

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

ZBRODNIA „KRÓLA DEPTAKU”

Karelicki, zabójca Millera twierdzi, że działał w obronie koniecznej Wczorajszy proces odsłonił kulisy świata podziemnego łódzkiej młodzieży

W dniu wczorajszym rozpoczął się oczekiwany z wielkim zainteresowaniem proces zabójcy Millera w „salonie gry”, przy ul. Piotrkowskiej 90.

Od samego rana przed gmachem sądu okręgowego gromadziły się olbrzymie tłumy żądnej sensacji publiczności, szcze-

gólnie ze sfer młodzieży. Lecz tylko niewielu udało się dotrzeć do gmachu sądowego, gdyż policja rozganiała gromadzących się już na ulicy Narutowicza. W rezultacie jedynie garść „szczęśliwców” dostała się na salę rozpraw.

de“ w lokalu gry. Poszedłem tam i zacząłem grać w bilard. Opowiedziano mi wówczas, że był tam Miller, zażądał pieniędzy od Zajęca, a gdy ten odmówił, pobił go. Ktoś zgasił światło i dopiero po pewnym czasie zapalono na nowo. Mówili też, że Miller wygrażał się, że ma do mnie żal i mnie zabije. W tym czasie przyszedł Miller i powiedział, że chce pobić „króla deptaku”. Zapytałem kto to taki? Odpowiedzieli mi, że to Olearczyk, z którym właśnie grałem w bilard.

„Król deptaku”

Przew.: — A przedtem oskarżony nie słyszał o „królu deptaku”? (wedle aktu oskarżenia pseudonim taki nosił sam Karelicki).

— Nie wiem, nie słyszałem. Olearczyk szybko wyszedł, a za nim Miller ze swoimi ludźmi, których było około 10-ciu. Wyszedłem również i udałem się do baru automatycznego. Tam widziałem, jak Olearczyka eskortuje dwóch policjantów; dowiedziałem się, że poszedł do komisariatu, bo się bał, że go napadną, i prosił o opiekę. Poszedłem również do komisariatu, aby mnie też odprowadzono. Przewodnik żartował nawet i pytał:

— A może dać panu do ochrony policję konną?

W obronie koniecznej

Dali mi jednak policjanta, który poszedł ze mną na ulicę Piotrkowską 90. Po drodze rozmawiałem z policjantem i pytałem się, czy jak mnie kto napada, mogę się sam bronić.

— Naturalnie.

— A co mi grozi za użycie rewolweru w obronie koniecznej, jeżeli nie mam zezwolenia na broń?

— E, to drobiazg, najwyżej 3 miesiące.

Dzieje 4 listopada

Następnie oskarżony zaczyna obszernie opowiadać o przebiegu następnego dnia, 4 listopada, kiedy to właśnie miała miejsce zbrodnia. Opowiada o spotkaniu z Millerem na ulicy, gdzie

powiedział mi, że ma rewolwer i nie pozwoli się maltretować, wreszcie przechodzi do zajęć wieczornych.

— Przeszedłem do lokalu sportowego w chwili, gdy szofer Garstka uderzył Millera w twarz. Miller wyciągnął nóż i zaczął krzyczeć:

— Ja cię obije i wbije 13 noży!

„Rudy Stasiek”

Zacząłem ich uspokajać, a Garstka szybko wyszedł. Po paru chwilach wyszedł także Miller. Po pewnym czasie przyszedł członek bandy Millera Sta-

niślawski, znany pod pseudonimem „Rudy Stasiek”, który powiedział do mnie, że Miller czeka na mnie w bramie i chce się ze mną rozmówić. W tej chwili nadzwał Epstein i powiedział mi, że w bramie czeka Miller ze swą bandą i chce się ze mną ostatecznie rozprawić, wobec tego powiedziałem „Rudemu Stasikowi”, że nie wyjdę.

Checiałem opuścić lokal przez okno, ale zobaczyłem, że i tam stoja jego ludzie, więc czempredziej opuściłem żaluzje.

Po paru chwilach Miller wszedł do lokalu i powiedział do mnie:

— Wyjdź, póki czas.

Śmiercionośny strzał

Ponieważ bałem się wyjść, więc zawałał swoją bandę i zaczął zbliżać się do mnie. Powstrzymywał go właściciel lokalu Lazarz Goldesheim i inni. — Zawołalem do Millera:

— Nie podchodź do mnie, bo będę strzelał! — i włożyłem rękę do kieszeni. Miller szarpał się z Goldesheimem, a jego banda krzyczała:

— Wał, bij!

„Rudy Stasiek” powiedział do mnie, abym nie robił głupstwa i wyjął rękę z kieszeni, co też zrobiłem. Ale w tej chwili Miller zawołał:

— Twoja śmierć, albo moja!

Wyrwał nóż z kieszeni i rzucił się na mnie. Wówczas strzeleliem nie mierząc.

Demonstracja przed sądem

Przewodniczący: — Jaki nóż miał w rękę Miller?

— Duży scyzoryk o ostrzu jakiegoś 15 cm.

— A jak się zbliżał?

— Bokiem z wysuniętym lewym ramieniem.

Na polecenie sądu oskarżony demonstruje na wóznym i sobie jak podchodził doń Miller.

— Po wystrzale — mówi da-

lej Karelicki, — Miller chwycił się ręką za lewą pierś, trzymając nóż w ręce, następnie odwrócił się i wyszedł, podtrzymywany przez kolegów. Ja zostałem w lokalu, bo się bałem wyjść, że mnie zarzną. Gdy przyszedł komisarz Andziak zapytał, kto strzelał podszedłem i oddałem broń.

„Kostek” i „Krwawy Natan”

Następuje szereg pytań, zadawanych przez przewodniczącego i sędziego, Kubiaka, które zmierzają do wyświeślenia sprawy. Przy tej okazji sąd zapoznaje się z nowym szeregiem pseudonimów. A więc okazuje się, że Fajwel Wolf miał pseudonim „Kostek”, bo był podobno chudy, że miał same kości.

W pewnym momencie Karelicki mówi:

— Prosiłem Natana Epsteina, żeby jakoś załatwił z Millerem, żeby mi dał spokój.

Przew.: — Czy to tak zwany „Krwawy Natan”?

Osk.: — Nie, „Krwawy Natan” to Natan Ejbuzyc.

Następnie szereg pytań zadaje prokurator i obrońcy. Mec. Forelle zapytuje, czy Karelicki strzelał na zabawie w „Oazie”, w dniu 1 listopada, jak to zarzuca akt oskarżenia. Oskarżony zaprzecza, twierdząc, że wtedy nie miał przy sobie broni, zresztą dobrze nie pamięta, bo był wtedy pijany.

Adw. Forelle: — Czy były jakieś plany wyjazdu?

Osk.: — Owszem, miałem wyjechać do Argentyny do ciotki na pracę. Zrobione już były wszystkie przygotowania, miałem świadectwo moralności i zezwolenie na wjazd, czekałem tylko na paszport.

(Dokończenie na stronie 3-ej)

Oskarżony Karelicki

O godzinie 9.50 na ławę oskarżonych wprowadzony zostaje oskarżony Karelicki. Jest to młodzieniec rosły, o energicznej, bezwzględnej twarzy, smagły brunet. Siada swobodnie na ławie oskarżonych i uśmiecha się do publiczności. Przez cały czas procesu zachowuje się zupełnie nonszalancko i nie znać na nim ani na chwilę zmieszania.

Po paru minutach zjawia się prokurator Chawłowski, a ławę obrończą zajmują adwokaci Forelle, Lilkier i aplikant Sztrauch.

Parę minut po 10 wchodzi sąd w komplecie: przewodniczący s. Łoziński, asesory s. Kubiak i Balicki.

Przewodniczący odbiera od oskarżonego personalja: Arja Lejb Karelicki, lat 19, urodzony w Zgierzu, zamieszkuje stale w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej nr. 31, polak, wyznania mojżeszowego, kawaler, uczęszczał do szkoły przemysłowej w zakresie 7 klas, nie zajmuje się niczem, majątku nie posiada, jest na utrzymaniu matki, karany dotychczas nie był.

Oddalone powództwo cywilne

Adw. Rimlerowa prosi o dopuszczenie jej w charakterze powoda cywilnego w imieniu rodziców Millera, którzy kosztą pogrzebu i krzywdę moralną oceniają na sumę 5.000 złotych. Adw. Rimlerowa w swem przemówieniu uzasadnia, że wprawdzie sąd najwyższy orzekł w lutym na sesji izby II karnej w pełnym komplecie, iż tylko ten, w kogo mierzyło przestępstwo, stanowiące przedmiot sprawy, może występować jako powód cywilny, natomiast nawet rodzina względnie spadkobiercy poszkodowanego prawa tego nie mają, wobec ograniczenia, dotyczącego bezpośredniości, jakie wprowadza kodeks postępowania karnego, — to jednak w tym wypadku prosi o uwzględnienie zgłoszenia, gdyż

rodzice zamordowanego mają istotny interes w wystąpieniu w charakterze powoda cywilnego.

Adw. Lilkier w imieniu ławy obrończej sprzeciwia się dopuszczeniu powoda cywilnego, a to nie tylko dlatego, że orzeczenie z lutego 1931 roku sądu najwyższego jest zupełnie jasne i obowiązujące, lecz również z tego względu, co uszło uwadze strony przeciwnej, iż oskarżony jest nieletni, a przeciwko nieletniemu niema powództwa cywilnego.

Sąd postanawia zgłoszenie o powództwo cywilne oddalić.

Następnie przewodniczący od czytuje akt oskarżenia, poczem zapytuje Karelickiego:

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Miller miał do mnie złość!

— Do winy się nie przyznaję, natomiast przyznaję się do oddania strzału do Millera w obronie koniecznej.

— Czy oskarżony chce złożyć wyjaśnienia?

— Tak. Znałem Millera od kilku tygodni, spotykaliśmy się na „deptaku” na Piotrkowskiej. Nie miałem z nim żadnych sprzeczek, ale Miller miał do mnie stale złość. Kiedyś zastępowałem reportera pewnej agencji w sądzie i wówczas była sprawa Millera o napad bandy

ki na właściciela domu, a ja napisałem o tem do gazet i to była przyczyna. Poza tem Miller żądał odemnie pieniędzy na wódkę, ja odmawiałem a on groził mi, że mnie „pożga”.

Dnia 3 listopada spacerowałem po „deptaku”, kiedy podszedł do mnie Epstein i opowiedział, że Miller robi jakąś „gran-

Pełna tabela wygranych loterii państw. na str. 9

Międzynarodowa walka z przestępstwami

Dzieje ludzkości aż nazbyt dokładnie wykazały fatalne konsekwencje panowania chaosu i anarchii w stosunkach międzynarodowych. Zatarci nie rozwikłane, antagonizmy niezłagodzone, katastrofy gospodarcze i społeczne, wojny najstraszliwsze — oto w znacznym stopniu skutki braku należytej organizacji między państwami, mogącej w sposób należyty, jeżeli nie regulować życia światowego, to przynajmniej ułatwiać zgodne współdziałanie narodów w realizacji wspólnych celów i w walce ze wspólnymi wrogami. A jednym z głównych wrogów ludzkości, zarówno pojętej jako całość, jak i w swych najdrobniejszych odłamach — jest przestępca. I idealną dla zbrodniarzy była taka sytuacja świata, w której barjery graniczne, przedzielające państwa i utrudniające swobodną wymianę ludzi dobrej woli, myśli i towarów, stawały się zbawieniem dla wyrzutków społeczeństwa. Poza kordonem granicznym jednego państwa leżał inny kraj, gdzie prawo inaczej zapatrywało się na dane przestępstwo, gdzie władze nie interesowały się przestępstwem, popełnionym na obcym terytorjum, gdzie ręka karzącej sprawiedliwości nie mogła dosięgnąć sprawcy karygodnego czynu. I na obcej ziemi złoceńca mógł przebywać spokojnie, niezadko też spożywając plon swej zbrodni. W tych warunkach walka z przestępstwem była iluzoryczna, a złoceńcy mogli bezkarnie wędrować po świecie, ufni w swe bezpieczeństwo.

To też, gdy tylko idea należytej organizacji stosunków międzynarodowych wkroczyła na tory realizacji, pomyślano m. in. o powszechnej unifikacji prawa karnego. Chodziło o to, by przygotować materiał do uzgodnienia przepisów karnych we wszystkich państwach, a także o określenie takich przestępstw, któreby ulegały ściganiu międzynarodowemu bez względu na miejsce po spełnieniu przestępstwa i obywatelstwo sprawcy (zasada wszechświatowej represji).

Akcja zapoczątkowana została w r. 1927 konferencją międzynarodową, zwołaną do Warszawy, z inicjatywy prof. E. St. Rappaporta. Na tej konferencji, a następnie na zjazdach w Rzymie (1928) i w Brukseli (1930) położone zostały podwaliny dzieła unifikacji międzynarodowej prawa karnego. Jednym z dzieł tych konferencji było zalecenie pewnych czynów zbrodniczych do t. zw. „przestępstw międzynarodowych”, oraz uzgodnienie w znacznym stopniu skreślenie tych przestępstw. Handel kobie-

tami i dziećmi, handel niewolnikami, kolportaż pornografii, piractwo, fałszowanie pieniędzy, sprowadzenie powszechne go niebezpieczeństwa, propaganda pro-wojenna — oto przestępstwa, które, zagrażając w zasadzie dobrom, wspólnym całej ludzkości, winny być ścigane wszędzie i przez każde państwo.

Wielki krok naprzód w sprawie międzynarodowej unifikacji prawa karnego dokonany został na IV-ej z rzędu konferencji, która odbyła się ostatnio w Paryżu w dniach 27 — 30 grudnia r. ub., pod przewodnictwem prokuratora sądu kasacyjnego francuskiego Maffera. Wzięli w niej udział urzędnicy, sędziowie i adwokaci z 17 państw. Z Polski czynny udział w obradach wzięli: prof. dr. F. S. Rappaport (wiceprezes konferencji i przewodniczący komisji piractwa), prok. dr. R. Lemkin (referent komisji terroryzmu), doc. M. Potulicki (referent komisji ekstradycji).

Konferencja obfitowała w niezmiernie ciekawe momenty i wykazała, że obecnie jeszcze międzynarodowa walka z przestępstwem utrudniona jest przez swój zbyt ścisły związek

z polityką. Państwa często najszczytniejsze ideały ludzkości kładą na ołtarzu racji stanu. Ten dylemat najczęściej przeważał się w kwestji ekstradycji przestępców politycznych. I tak wbrew ogólnie uznanej zasadzie azylu, włoska delegacja z ministrem Rocco i senatorem Damelio na czele domagała się uznania zasady wydawania przestępców politycznych.

Wniosek ten upadł jednakże wskutek opozycji delegacji francuskiej.

Ciekawe też uchwały powzięte zostały w kwestji walki z handlem kobietami. Uznano za konieczne zaostrzyć represje przeciwko temu nieczestnemu procederowi. Karane ma być nawet zbieranie informacji o kandydatkach na wyjazd do zagranicznych domów rozpusty.

Z punktu widzenia polskiego najważniejsze rezolucje zapadły w sprawie przestępstwa propagandy wojennej (la propagande guerriere), które to przestępstwo z inicjatywy prof. Rappaporta ujęte zostało w przepisie art. 111 projektu polskiego kodeksu karnego. Odtąd konferencja paryska postanowiła wezwać ligę narodów do zainicjowania konwencji w przedmiocie wprowadzenia do wszystkich kodeksów karnych tekstów, zaleconych przez konferencję co do przestępstw międzynarodowych, a w szczególności co do zbrodni propagandy wojennej. Tą drogą nowy przepis, zamieszczony po raz pierwszy w polskim projekcie ustawodawczym, znajdzie się we wszystkich kodeksach karnych państw cywilizowanych. Idąc w parze z akcją dyplomatyczną w okresie organizacji stosunków międzynarodowych, inicjatywa polska w zakresie unifikacji prawa karnego przy czynia się w ten sposób do wzmocnienia węzłów, łączących państwa cywilizowane i do scementowania poczucia jedności i solidarności rodu ludzkiego.

Dr. J. Warszawski.

Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Sp. Akc. (Elektrownia Łódzka)

podaje do wiadomości swoich Odbiorców energii elektrycznej, iż z powodu powiększenia się ilości odbiorców powstała konieczność nowego podziału miasta na rewiry inkasowe, wskutek czego może się zdarzyć, że za I-szy okres 1932 roku zgłoszą się inkasenci do Sz. Pp. Odbiorców wcześniej, niżeli po upływie jednego miesiąca od ostatniego inkasa.

Dyrekcja Elektrowni uprzejmie prosi Sz. Pp. Odbiorców o przyjęcie powyższego do wiadomości i potwierdza, że taka zmiana będzie miała miejsce tylko w I-szym okresie inkasowym. Inkaso za dalsze okresy odbywać się będzie według dat ustalonych w I-szym okresie r. b.

Jednocześnie Dyrekcja Elektrowni zawiadamia Sz. Pp. Odbiorców, iż zgodnie z ustawą z dnia 17 grudnia 1931 r. art. 1, punkt 1, o państwowym podatku od energii elektrycznej (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 112 | 31. XII. 31 r.), inkasenci otrzymali polecenie doliczania do rachunków, wystawionych za dostarczoną energię elektryczną dla celów oświetleniowych oraz dla innych celów, o ile jest mierzona wspólnie z energią dla światła, 10% wartości zużytej energii.

Spokój i ład publiczny

Jak się karze codzienne wykroczenia administracyjne

Prace nad unifikacją prawa karnego w Polsce postąpiły w roku ub. naprzód wskutek przygotowania projektu polskiego kodeksu karnego, tworzonego komisją kodyfikacyjną. Wspomniany projekt uregulował jedynie dział zbrodni i występów uznając, iż drobne wykroczenia winny znaleźć miejsce w kodyfikacji odrębnej.

Na zasadzie tych przesłanek został w komisji kodyfikacyjnej opracowany i świeżo wydany drukiem „Projekt wstępny ustawy o wykroczeniach administracyjnych”. Ustawa ta, jak wykazaliśmy wyżej, stanowi uzupełnienie kodeksu karnego.

Zajmuje się ona codziennymi wykroczeniami, za które kładącymi spokojem i ład publiczny.

Wykroczenia te ustawa podaje orzecznictwu władz administracyjnych, które przy wymierzaniu kar obowiązują zasady, zawarte w ustawie z r. 1928 o postępowaniu karnem administracyjnym. Od orzeczeń władz tych przysługuje skazanemu prawo

odwołania się do sądu powszechnego, który rozważa sprawę ponownie w myśl zasad procedury karno-sądowej. Nowa ustawa otwiera nowe pole działania dla młodych prawników — asesorów sądowych, którzy powinni zajmować w starostwach stanowiska, jako referendarze karni.

Sam projekt jest nader zwiezły, gdyż liczy zaledwie 35 artykułów. Projekt wzorem kodeksu karnego dzieli się na część ogólną i szczegółową. W części ogólnej mamy podane zasady fundamentalne odnośnie wykroczeń.

W pierwszym rzędzie mamy tu definicję pojęcia wykroczenia. Odtąd art. 1 projektu głosi:

„Wykroczeniami administracyjnymi są tylko przestępstwa już dokonane, za które ustawa przepisuje karę aresztu do 3 miesięcy lub grzywnę do 3 tysięcy złotych, albo obie kary łącznie”.

Kto popełnia wykroczenie ulega karze zarówno w razie winy umyślnej, jak i nieumyślnej. Jest rzeczą oczywistą obojętną, czy właściciel nie zamknął sklepu o przepisanej godzinie z

winy umyślnej, czy nieumyślnej, sam fakt niezamknięcia daje podstawę do represji.

Nie ulega karze, w myśl przepisów części ogólnej projektu, ten, kto w chwili czynu z powodu choroby psychicznej nie mógł kierować swym postępowaniem. W praktyce np. zaszedł wypadek, iż służąca w pewnym lokalu po przebytej grypie utraciła pamięć i w tym stanie została na noc po umyciu rąk kran od umywalni otwartą. W wyniku jej działania woda przeciekła przez sufit i zalala mieszczące się na niższym piętrze składy książek, wyrządzając straty na sumę 200.000 zł. Służącą pociągnięto do odpowiedzialności karnej za spowodowanie zalania, lecz wówczas wyłoniła się właśnie owa kwestja choroby psychicznej. Odpowiedzialności kar-

nej w wypadku wykroczenia nie ulegają całkowicie jedynie nieletni o ile spełnili czyn zagrożony karą przed ukończeniem lat 13.

Tyle mówią nam ogólne przepisy projektowanej ustawy.

W części szczegółowej mamy już stany faktyczne poszczególnych wykroczeń. Tutaj np. karze do 2 miesięcy aresztu ulega

usuwanie lub uszkodzenie ogłoszeń lub dokumentów, wystawionych publicznie przez władzę państwową lub samorządową. Na uwagę zasługuje przepis (art. 19), przewidujący karę 1 mies. aresztu dla tego, kto przez złośliwe żarty wprowadza inną osobę w błąd.

Charakterystyczny jest przepis, zwalczający

pokątne doradztwo i przewidujący za udzielanie porad prawnych za wynagrodzeniem przez osoby nieuprawnione, tudzież za prowadzenie przed sądem cudzych spraw karę do 3 miesięcy aresztu.

Kara do 2 miesięcy grozi za używanie reklamy w celach nierządu lub za reklamowanie towarów, obrażających wstydlność.

Chodzi tu, rzecz prosta, o ogłoszenia o sprzedaży fotografii nagich kobiet, a nawet, jak głoszą motywy prawodawcze, o zamaskowane ogłoszenia o lokalach nierządu.

K. Kl.

Wkrótce w kinie „PALACE”



Według powieści

Claude Farrerea

100-proc. dźwiękowiec w wersji francuskiej.

Reżyserja Kurt Bernhard

ZŁOWIEK KTÓRY ZABIŁ...

Zbrodnia „króla deptaku” (Dokończenie)

Sędzia Kubiak: — Jaką rolę odgrywał oskarżony w tem całym podejrzanym towarzystwie?

Osk.: — Niczem się nie zajmowałem i żadnej roli nie odgrywałem. Byłem na utrzymaniu matki, miałem dużo wolnego czasu, to przychodziłem do lokalu sportowego.

Sędzia Kubiak: — A za jakie pieniądze oskarżony był pijany w „Oazie”?

— Byłem z kolegami, którzy mi zafundowali.

Prokurator: — Oskarżony mówił, że miał jechać do Argentyny.

ny. Czy sam, czy też może w towarzystwie kobiet?

Oskarżony zaprzecza.

Wnioski obrony

Obrona zgłasza jeszcze jednego świadka, niejaką Sarę Weinberg, która ma zeznać, że oskarżony był porządnym chłopcem, nieraz bardzo rycerskim, dalej obrona podaje szereg numerów akt spraw sądu grodzkiego, prosząc o ich dołączenie, gdyż udowodnią one, że Miller był szereg razy oskarżony i skazywany za przestępstwa.

Sąd po naradzie przychylił się do obu wniosków obrony.

Groza mełtów społecznych młodzieży

Następnie sąd przystępuje do badania świadków. Staje przed sądem około 30 świadków, z których część, to funkcjonariusze policji, a reszta to stali bywalcy „Salonu gry”, przeważnie młodzież pomiędzy 16 a 20 rokiem życia, członkowie jednej lub drugiej bandy. Pomimo młodego wieku widzimy typy, budzące bardzo mało zaufania,

przeżyte, typowe dzieci zawieruchy wojennej, które mogłyby powiedzieć niejedną straszną rzecz, gdyby chciały mówić prawdę. Ba., gdyby chciały. Ale, nie stęły wszystkie ich zeznania budzą bardzo niewiele zaufania, a odsłaniają raczej całą tragiczną grozę mełtów społecznych młodzieży.

Zeznania policjantów

Pierwsi składają kolejno obszernie zeznania posterunkowi, którzy przybyli na alarm strzału, oraz p. komisarz Andziak, który przypadkowo znalazł się natychmiast na miejscu wypadku i objął kierownictwo pierwszego śledztwa.

Dowiadujemy się z tych zeznań, jak znaleziono zwłoki Millera w bramie, o dwu nożach i modlitewniku w jego kieszeniach, o czarnym palcu, zapiętym na jeden guzik. Przesu-

wają się nam przed oczyma etapy śledztwa i badań lekarskich stwierdzenie zgonu, zeznań zatrzymanych świadków zbrodni oraz samego zabójcy. Z relacji tych zdaje się jedno wynikać niezbicie, że istniały dwie konkurencyjne bandy: Karelickiego i Millera, przyczem po za bójstwem banda Millera rozbiła się, a przy zwłokach i w lokalu pozostali zwolennicy Karelickiego.

Denat stał bokiem

Lekarz sądowy dr. Stanisław Hurwicz zdaje sprawę z sekcji zwłok. Kula weszła pod lewą pachę na wysokości 5 żebra, przebiła lewe płuco, serce, prawe płuco i zatrzymała się pod prawą pachą, prawie na tej samej wysokości, na jakiej znajduje się wlot. Rana była bezwzględnie śmiertelna. Denat musiał stać prawie zupełnie bokiem do strzelającego, na co wskazuje kierunek lotu kuli. Z jakiej odległości oddany został strzał nie da się stwierdzić, gdyż kula przebiła uprzednio ubranie.

Sąd zarządza ponowną demonstrację, jak, wedle oskarżonego, stali do siebie w chwili strzału Miller i Karelicki. Dr. Hurwicz stwierdza, że demonstrowany przez Karelickiego kąś strzału jest za mały w porównaniu z rzeczywistością i że denat musiał stać prawie zupełnie bokiem.

Zaczyna się dalszy korowód świadków, funkcjonariuszy policji i urzędu śledczego, którzy zdają sprawę z postępów śledztwa, zebranego materiału dowodowego, etc.

Dowody rzeczowe

Sąd przystępuje do obejrzenia dowodów rzeczowych. Widzimy rewolwer hebenkowy, 5-strzałowy, z którego Karelicki oddał strzał, naboje niewystrzelone, kulę wydobytą ze zwłok, dwa scyzoryki, z których jeden ma dość duże rozmiary, wreszcie silnie zakrwawione z hoku palto Millera.

Mętne zeznania

Rozpoczynają się zeznania bywalców salonu sportowego. Kolejno stają przed sądem młodociani chłopcy o bardziej lub mniej podejrzanym wyglądzie, posiadający pseudonimy, lub też nie. Zeznają oni naogół dość mętnie, orjentując się z wrażenia, czy sąd daje wiarę ich zeznaniom, czy też nie i zmieniając je w razie potrzeby, a przede wszystkim wciąż słyszy się wykrętne słówka:

— Tego nie wiem.

— Tego nie widziałem.

— Tego nie pamiętam.

Dość powiedzieć, że nie było

ani jednego świadka z tej setki, przy którym sąd nie uznałby za konieczne odczytać ich zeznań w śledztwie wobec ujawnionej sprzeczności. Wszyscy oni opowiadają o przebiegu wydarzeń w dniu 3 i 4 listopada w wersji bardzo zbliżonej do zeznań oskarżonego Karelickiego. Jedynie, co ich niezmiernie charakteryzuje, to wypieranie się uprzejmych, a naiwnych swych pseudonimów. Tak więc wszyscy znają pseudonimy „Rudy Stasiek”, lub „Krwawy Natan”, jedynie ci, których one dotyczą, a więc Stanisławski i Epstein twierdzą, że pierwszy raz słyszą takie nazwy...

Istotna prawda ukryta...

Zeznaje pobity przez Millera Zajac, a także szofer Garstka, zeznaje dozorca domu, gospodarz sławetnego „Salonu sportowego” i wielu innych. Wszyscy mówią podobnie o przebiegu zdarzeń, ale nikt nie potrafi powiedzieć, o co właściwie poszła cała awantura: czy rzeczywiście o wymuszenie pieniędzy, czy jak twierdzą inni, Miller chciał się zemścić na Karelickim, bo ten jakoby nastawił na niego Garstkę, czy też może była to wreszcie zadawniona waśń herztów dwóch band? Trudno do- cieć.

Wszyscy oni udają starannie,

że się między sobą prawie nie znają, jeden spogląda na drugiego, jakby się pierwszy raz w życiu widzieli. Karelickiego i Millera bądź nie znają, bądź znają od kilku tygodni. I tak przewija się łańcuch świadków, powtarzających w różnych wersjach przebieg tragicznych wypadków, ale istotnej prawdy o stosunkach, które panowały wśród stałych bywalców salonu sportowego, przy ul. Piotrkowskiej, będących postrachem szerokiej rzeszy młodzieży szkolnej nie nie zdoła rozwikłać i wyciągnąć na światło dzienne.

Dziś po południu wyrok

Wezorajsza rozprawa przeciągnęła się do godziny 9 wieczorem, poczem sąd odroczył posiedzenie do dziś, do godziny 10 zrana. Pozostało do przesłucha-

nia jeszcze kilku świadków odwoławczych, tak, że liczyć się należy z tem, że wyrok zapadnie około godziny 6 przed wieczorem.

Czyżby mordercy ś.p. Hołówki?

Ujęcie 4 sabotażystów ukraińskich w Czechosłowacji

Ze Lwowa podają szereg szczegółów dotyczących aresztowania na Słowaczczyźnie czterech hajdaków, między którymi są niewątpliwie sprawcy dokonanego w roku ub. napadu na ambulans pocztowy koło Pecznizyna w dwa dni po skrytobójczym zamordowaniu ś.p. wojska Tadeusza Hołówki.

Na dworcu w Żylinie aresztowano studenta uniwersytetu we Lwo wie Romana Kucyka.

Polskim wladzom bezpieczeństwa jest on, mimo młodego wieku, znany jako nader groźny terrorysta, działający zresztą także na terenie Słowaczczyzny, co w konsekwencji pociągnęło za sobą rozesłanie listów gończych także przez policję czeską.

Kucyk ukrywał się przez dłuższy czas, a wyszedł dopiero wtedy, gdy przypuszczał, że już o nim zapomniano.

Na dworcu w Żylinie został rozpoznany przez agenta policji czeskiej Michala Grymaczka i aresztowany.

W toku zeznań, Kucyk „wysypał” wszystkich swoich towarzyszy, dzięki czemu policja czeska ujęła znanych sabotażystów Włodzimierza Tereszko, Włodzimierza Mitfuka i Iwana Ciecha. Nie wszyscy aresztowani są sprawcami napadu pod Pecznizynem, natomiast dokonali oni szeregu innych krwawych napaści i rabunków.

Nie jest wykluczonem, a nawet szereg szczegółów na to by wskazywał, że aresztowani zbrodniarze są ściśle, jeśli nie bezpośrednio związani z morderstwem dokonanym na osobie ś.p. posta Tadeusza Hołówki.

Fakt ten bardziej jeszcze pod-

kreślają mętne odpowiedzi składane przez aresztowanych w czasie śledztwa pierwiastkowego.

Wszystkich zbrodniarzy osadzono w więzieniu w Żylinie. Policja czechosłowacka otrzymała niewątpliwie wyznaczoną przez władze polskie nagrodę za schwytanie hajdaków w wysokości 50,000 złotych.

W związku z tem aresztowaniem na terenie Lwowa dokonano szeregu rewizji, między innymi w domu znanego działacza ukraińskiego Iwana Wacyka, skarbnika towarzystwa właścicieli pastwisk na wzgórzach Zniesieńskich we Lwowie.

Korpus dyplomatyczny

na obiedzie u p. Prystora

WARSZAWA, 14 stycznia. — (Pat.) —

Dziś, o godzinie 8 wiecz. p. prezydent Rzplitej podejmował obiadem na Zamku korpus dyplomatyczny. W obiedzie wziął udział korpus dyplomatyczny in corpore z nuncjuszem na czele, prezes rady ministrów Prystor, marszałkowie sejmu i senatu, min. Zaleski, podsekretarz stanu w min. s. z. Beck oraz szereg wybitnych osobistości. W przyjęciu wzięła udział również p. marsz. Piłsudska.

Hanka Ordonówna skarży

o odszkodowanie za katastrofę samochodową, której padła ofiarą

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Jak sobie czytelnicy „Głosu” przypominają, znakomita pieśniarka polska, Hanka Ordonówna, padła w swoim czasie ofiarą katastrofy samochodowej na szosie pod Warszawą. Mianowicie, gdy przejeżdżała drogą, gdzie wycinano topole w celu rozszerzenia gościńca, jedno z drzew przewróciło się na mknące auto, przyczem Ordonówna została poważnie poraniona.

Obecnie Ordonówna wystąpiła z powództwem cywilnym w

sumie 84 tys. zł. przeciwko wydziałowi powiatowemu, jako odszkodowanie za koszty leczenia i za straty, poniesione z tytułu niezdolności do pracy.

W imieniu wydziału powiatowego występujący adwokaci dowodzili na przewodzie sądowym, że powództwo powinno być wytoczone przeciwko warszawskiemu powiatowemu związkowi komunalnemu, który jest odpowiedzialny za roboty, prowadzone na szosie. Decyzja sądu zostanie ogłoszona w przyszłym tygodniu.

ENCYKLOPEDIA ŻYCIA CODZIENNEGO Kalendarz-Almanach

„GŁOSU PORANNEGO”

na rok 1932.

WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH na 304 stronach

Cena 2.- zł.

Prenumeratorzy nasi, którzy się zgłoszą bezpośrednio do naszej Administracji (ul. Piotrkowska 70) otrzymają Kalendarz-Almanach za zniżoną cenę **1.50** za egz. broszurowany.

NIĘZBĘDNY W KAŻDYM DOMU

Wyciąć i przesłać jako druk:

DO ADMINISTRACJI
„GŁOSU PORANNEGO”
w ŁODZI, PIOTRKOWSKA 70.

Proszę nadesłać — egz. Kal. Alm.
Należność zł. — przekazując na
P. K. O. Nr. 66155.

Nazwisko _____
Adres _____

Rudolf Nadolny



poseł Rzeszy w Turcji, mianowany przewodniczącym niemieckiej delegacji rozbrojeniowej.

Okupacja Mandżurji na stałe!

Wojska japońskie maszerują w głąb Mongolji

LONDYN, 14 stycznia. (Telegram własny „Głosu Porannego”) — Wedle ostatnich depeš z Dalekiego Wschodu wynika, że rząd japoński uważa okupację Mandżurji za stałą, opierając się na traktatach z 1905 roku i na nieodwołalności okupacji dla utrzymania porządku i przeciwdziałania rozruchom. — Memorjał tego rodzaju opublikowało dowództwo armji japońskiej w Chinach.

MOSKWA, 14 stycznia. (Pat.) Korespondenci sowieccy donoszą z Szanghaju, że wojska japońskie czynią przygotowania do marszu w głąb Mongolji wewnętrznej. Celem tej akcji jest stolica prowincji Zechre, miasto Czende, leżące w pobliżu rzeki Luanhe.

PEKIN, 14 stycznia. (Pat.) — Wprowadzono tu stan wojenny skutkiem rozruchów przypisy-

wanych japończykom. Do Tien-Tsin przybyły posiłki japońskie. Pomimo protestu rządu angielskiego japończycy objęli kontrolę nad linią kolejową Pekin — Mukden. Personal chiński na odcinku Mukden a mur chiński zastąpili japończycy.

MOSKWA, 14 stycznia. — Minister skarbu i wiceminister skarbu rządu nankińskiego podali się do dymisji. Powodem ustąpienia mają być duże trudności finansowe rządu.

MOSKWA, 14 stycznia. — (Pat.) — Jak podaje prasa sowiecka oddziały chińskiej armji czerwonej rozwijają operacje w kierunku Nan - Czau w prowincji Kiang - Si. Ruch chińskiej czerwonej armji narazie nie powstrzymywany jest przez armję rządową.

Włamywacz — wynalazca

W więzieniu karnym w San Francisco udało się więźniowi, który odsiadywał tam pięć lat za kradzież z włamaniem wynalazł zamek absolutnie niedostępny dla wytrychu i łomu. Wynalazkiem tym za interesowała się pewna firma, która odkupiła patent od wynalazcy za sumę 100,000 dolarów.

Śraszna śmierć narciarza

Z Bratislavy donoszą o nie zwykle tragicznej śmierci pewnego młodego narciarza, którego tożsamości nie udało się dotychczas stwierdzić.

Przy zjeździe koło wsi Czajla w Karpatach węgierskich narciarz ten wpadł w pułapkę z drutu, zastawioną przez kłusowników na jelenie i w ujmujących go za szyję kleszczach zawisł nad przepaścią, ginąc straszna śmiercią.

Energiczne stanowisko wobec Niemiec

oznacza obecność Laval'a i Tardieu w rządzie francuskim

PARYŻ, 14. 1. (PAT). Natychmiast po ogłoszeniu listy nowego gabinetu ukazał się następujący komunikat:

Powzięte przez Pana Prezydenta Republiki postanowienie powierzenia p. Lavalowi misji utworzenia nowego gabinetu nie było żadną niespodzianką dla sfer politycznych, gdyż było ono tam brane w rachubę już od chwili złożenia przez premiera zbiorowej dymisji gabinetu. Wskutek szczególnych okoliczności, które wywołały kryzys ministerjalny, chociaż izba deputowanych nie wyraziła votum nieufności ustępującemu gabinetowi, p. Laval postarał się utrzymać w swoim całokształcie skład gabinetu, którego premierem był aż do chwili śmierci Maginota. Było to bowiem rzeczą ważną, aby kryzys ministerjalny zlikwidowany został możliwie w jaknajkrótszym czasie bez względu na powagę sy-

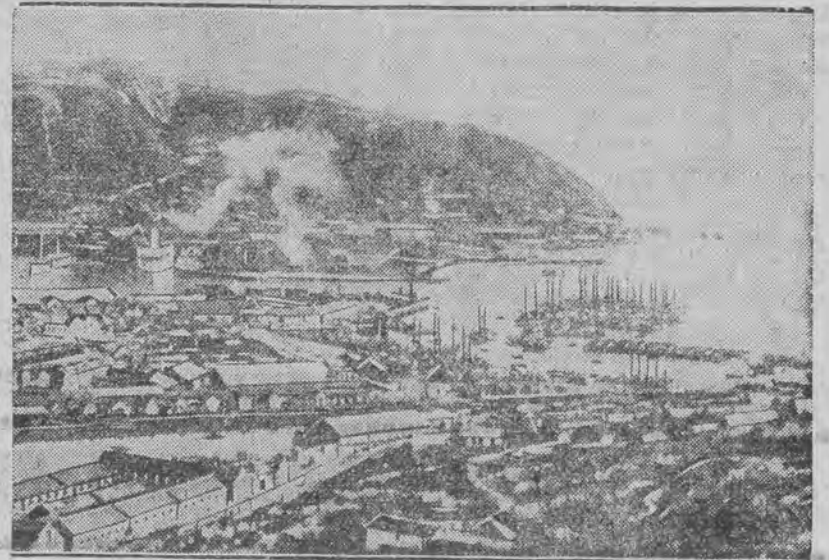
tuacji oraz pilne i ważne zadania, jakie ma przed sobą rząd francuski do rozwiązania, zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej.

PARYŻ, 14. 1. (PAT). Utworzenie nowego rządu Laval'a wywołało tylko nieliczne i krótkie komentarze. Wszystkie dzienniki, które popierały poprzedni gabinet Laval'a, wyrażają radość z powodu prędkiego rozwiązania przesilenia, załączając równocześnie, iż Lavalowi nie udało się stworzyć szerszych podstaw większości, popierającej rząd w przeddzień wielkich konferencji międzynarodowych. Obecność Laval'a i Tardieu w ministerstwie spraw zagranicznych i wojny jest komentowana jako charakterystyczna dla nowej kombinacji. Ustąpienie Brianda wywołane koniecznością dłuższego odpoczynku z powodu choroby, wzbudza jedno głośny żal dzienników, popierają-

cych rząd, które wyrażają nadzieję, iż Briand, pomimo to, nie odmówi swej współpracy nowemu rządowi w formie, jaką sam bliżej określi.

BERLIN, 14. 1. (PAT) Niemieckie koła polityczne oczekują od nowego gabinetu Laval'a wzmocnienia kursu antyniemieckiego. Laval jako minister spraw zagranicznych Francji zajmie — zdaniem tych kół — nieustępliwie stanowisko w sprawie reparacji. Powierzenie teki ministra wojny Tardieu oznacza, że Francja nie będzie skłonna do ustępstw w kwestji rozbrojenia. Wg. opinji niemieckiej, zarówno Laval jak i Tardieu wzmocnili swoją pozycję w gabinecie Francji. Odstąpienie Brianda komentowane jest w Niemczech jako zgola niedobrowolne.

Ogólny widok Port Artura



który znowu stał się bazą operacyjną floty japońskiej.

I-szy dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi
SPLENDID
ul. Narutowicza 20.

Dzisiaj i dni
następnych!

Najwspanialszy
nadprzebój.

Romanse Cygańskie

Porywająca muzyka w wykonaniu światowej
sławy orkiestry cygańskiej pod batutą

Piosenki w języku rosyjskim.

w roli
gł. **Brygida Helm**

RODEGO.

Reż. genialnego angielskiego
Pudowkina Williama Willcot'a pt.

Józef Schildkraut

Bilety ulgowe, ważne
Początek o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„**CAPITOL**”
Dzisiaj i dni następnych!

Arcydzieło dźwiękowe produkcji
francuskiej. Reżyserji **AUGUSTO GENINA** p. t.

Miłość Zorzety (Miłostki opólnocy)
Dramat z życia émy nocej. Paryż w noey! Zakazane rozkosze i szaleństwa! Taniec podniety. Kan-Kan odtanezony przez słyn. rosyjski zespół balet. Folles Bergera w Paryżu. W rol. główn.: **Daniele Parola, Piere Baczew, Jacque Varenne**
Ceny miejsc popularne! Sala mocno ogrzana! Początek w dni powszednie o 4.30 w soboty i niedziele o 12.30

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO
Początek o g. 4.30 pp.



Ostatnie 3 dni

Najpiękniejszy
film sezonu

„Jej Ekscelencja **Miłość**”

W roli
główniej: **Annabella**

Dźwiękowe Kino
LUONA

Dzisiaj i dni następnych!
Najpiękniejsze arcydzieło
polskiej produkcji

Rekordowa obsada
ról głównych:

Bezimienni Bohaterowie

Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eugenjusz Bodo, Zula Pogorzelska, Stefan Jaracz.

Początek o godz. 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta poranki od godz. 12 w poł.
Passe-partout, bilety ulgowe i bezpłatne prócz urzędowych, aż do odwołania nieważne.

Kino-dźwiękowe
„**PALACE**”
Początek o g. 4-ej p. n.
Na pierwszy seans wszystkie
miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Cheąc udostępnić wszystkim bez wyjątku obejrzenie pierwszego
sowieckiego dźwiękowego realizacji **Sergjusza Eisensteina** pt.

BŁĘKITNY EXPRESS

Dzisiaj poraz ostatni!

Ceny miejsc znacznie niższe!

Wszystkie miejsca po zł. 1 i 150

Dźwiękowe
Grand-Kino
Dzisiaj i dni następnych!
Początek seansów o godz. 4 po poł.

Pierwszy całkowicie
mówiono-spiwny
film polski

wg scenariusza **Generata Wieniawy Długoszowskiego** i Ferdynanda Goetla. — W rolach gł. **Pogorzelska, Dymsza, Krukowski, Frenkiel, Walter, Chaveau, Skonieczny** i inni
Przełom polskiej produkcji filmowej. Pierwszy i jedyny film polski bez napisów. Bilety, ulg. i passe-partout bezwzgl. nieważne.

Dla młodzieży dozwolone!

Wyrok brzeski

Co pisze o procesie i jego finale prasa zagraniczna

Pod tytułem „Wyrok brzeski” korespondent warszawski „Berliner Tageblattu”, zachowujący ostatecznie dość zycziwe stanowisko względem Polski, a przede wszystkim względem obecnego rządu, nadsyła swemu piśmiu poniższe rozważania:

Sprawa brzeska nie jest dla Polski podstawą dla zadowolenia. Stała się nią tem mniej, im bardziej postępuje naprzód. To, że pozwala jej się rozwijać i postępować naprzód, należy do najwątliwszych przedsięwzięć rządu polskiego. Ostatnim pierścieniem w łańcuchu, który zapoczątkował Brześć, jest wyrok.

Decyzja sądu, że oskarżeni za kaucją pozostają na wolnej stopie, łagodzi wprawdzie surowość kary, ale nie zmienia tenoru wyroku. Już z tego widać, że sąd dążył do kompromisu. Stała się to jeszcze wyraźniejsze w jego dalszej argumentacji. Skazano oskarżonych na podstawie art. 102 rosyjskiego kodeksu karnego, który traktuje o spisku. Ale jednocześnie zaświadcza sąd oskarżonym, że nie kierowały nimi żadne zamiary rewolucyjne.

Przypominamy sobie jeszcze przebieg wypadków: Dzisiejsi oskarżeni zostali zaarrestowani w nocy z 9 na 10 września 1930 roku, przyczem opinia publiczna nie dowiedziała się, dlaczego. Przesłano ich do twierdzy brzeskiej, gdzie przez dwa miesiące traktowano ich w sposób, który poruszył całą europejską opinię publiczną. Gdy pozwolono im opuścić twierdzę, wynieśli ze sobą to właśnie oskarżenie, które dzisiaj doprowadziło do pierwszego wyroku; owo oskarżenie, które sięgało do przygotowywania ostatnich wyborów sejmowych i bloku wyborczego dla zwalczania Piłsudskiego, którym to blokiem, oprócz wielu innych, kierowali również właśnie

więźniowie brzescy. Już w dniu, gdy stało się znane oskarżenie, przyłgnięto do niego pewne odjumi: polska opinia publiczna nie chciała wierzyć, że właśnie z powodu mów wyborczych oskarżeni zostali odtransportowani do Brześcia i tam w twierdzy traktowani tak wyjątkowo. Uważano raczej, że przynajmniej u Liebermana i Witosa — inne, dawniejsze sprawy, ataki na Piłsudskiego, miały być obecnie odpokutowane.

Dlatego też przysłuchiwano się temu procesowi z pewną mieszaniną napięcia i niechęci. Partje opozycyjne tęskniły doń, ponieważ chciały skorzystać z forum, aby na oczach wszystkich z wypadków brzeskich wysnuwać wnioski na temat charakteru obecnego rządu. Dla samego oskarżenia, czyli o wycich inkryminowanych mów wyborczych, nie miały one początkowo wielkiego zainteresowania. Natomiast zwolennicy rządu rzucili się tem energiczniej na oskarżenie, jako że mieli nadzieję, iż ich argumenty zagłuszą wypadki brzeskie.

Jednak nie argumenty oskarżenia zagłuszyły wypadki brzeskie. Nie udało się im to nawet, gdyby były silniejsze. Wypadki brzeskie wogóle nie zostały zagłuszone, bowiem poprostu je wyeliminowano. Zręczne posunięcie uczyniło właśnie mowy wyborcze przedmiotem oskarżenia, robiąc z więźniów brzeskich jedynych oskarżonych. A przewodniczący nie uczynił ostatecznie nic więcej, niż mu przepisuje prawo: ograniczył się do tych oskarżonych, których mu przedstawia prokurator i do tego materiału dowodowego, którym go prokurator obsługuje.

Pomimo tego okrzyka przewodu sądowego rząd miał mało przyjemności z 60 dni procesu. Tak mało, że już przed tygodniami ze sfer bliskich bloku rządowego oburzone głosy żądały, aby przewodniczą

cy wreszcie zahamował przewód sądowy. Nie udawało się to ze względu na nadmiar materiału i na nadmiar obrońców, którzy nawet najgenialniejszemu przewodniczącemu nie pozwoliliby trzymać się na wąskim szlaku oskarżenia. Zakulisowe szczegóły z życia bloku rządowego, które obnażył proces, były dla opozycji chudą namiastką roztrząsania wypadków brzeskich.

Wątpliwe jest, czy wyrok przeważnie wewnętrznie - polityczne dyskusje. W tym kierunku wyrok jest dla oskarżonych zbyt ostry, a dla rządu zbyt łagodny. Nie będzie on miał żadnych następstw politycznych, dla których brak dzisiejszej Polsce odpowiednich warunków. Ale nie nadaje on się również do tego, aby złagodzić tocząca się nadal podziemną walkę.

LONDYN, 14. 1. (PAT). Delegat brytyjski w Komitecie bazylejskim do badań zdolności płatniczej Niemiec, Lynton, wygłosił wczoraj wieczorem w jednym z klubów londyńskich interesujące przemówienie o reparacjach Lynton podkreślił, że moratorium celowi nie odpowiada, zwłaszcza, o ileby to miało być moratorium dwuletnie lub nawet dłuższe, albowiem długo już czekać nie można z definitywnym załatwieniem spłat. Lynton uważa, że załatwienie powinno nastąpić najpóźniej w ciągu roku. Niemiecki punkt widzenia co do skreślenia wszystkich długów Lynton nazwał nieekonomicznym. Gdyby nawet do tego doszło, to ktoś przecież zapłacić musi. Wielka Brytania napewno będzie musiała

Budżet min. komunikacji

nie mógł być rozpatrywany w komisji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej sejmu figurował na porządku dziennym wyłącznie budżet ministerstwa komunikacji. Na samym początku obrad pos. Rybarski, Chądzyński, Rozmaryn zwracali uwagę, że wobec wyodrębnienia polskich kolei państwowych w samodzielną jednostkę skomercjalizowaną, w budżecie figuruje tylko wpłata P. K. P. do skarbu. Obradom sejmowi, wobec tego, nie mógłby podlegać cały budżet kolei, jako przedsiębiorstwa samodzielnego. Odnosny dekret nie precyzuje tego.

Mówcy, a w tej liczbie i przewodniczący komisji pos. Byrka zwracali uwagę, że sejmowi nie przedstawiono planu finansowego nowego przedsiębiorstwa. Nie wiadomo, co skarb wnosi do tego przedsiębiorstwa, jako wkładu w naturze. W rezultacie dyskusji, w której

przewodniczący podzielał różne opinie, wyrażane przez opozycję, na wniosek p. Byrki postanowiono przerwać obrady nad budżetem ministerstwa komunikacji i prosić w ciągu 8 dni o przedstawienie wyjaśnień co do prawnej strony zagadnienia. Ponieważ więcej budżetów na porządku dziennym nie było, komisja rozeszła się koło 1 w południe.

Tragiczna katastrofa kolejowa

WILNO, 14. 1. (PAT). Jak donoszą do „Kurjera Wileńskiego” z pogranicza sowieckiego, wydarzyła się w pobliżu granicy polskiej, na terenie sowieckim koło Zasławia, katastrofa kolejowa; pociąg towarowy, wiozący 100 robotników, spadł z nasypu. Czterech robotników poniosło śmierć na miejscu, 12 poniosło rany.

Niemcy mogą płacić!

Znamienne oświadczenie rzeczoznawcy brytyjskiego

LONDYN, 14. 1. (PAT). Delegat brytyjski w Komitecie bazylejskim do badań zdolności płatniczej Niemiec, Lynton, wygłosił wczoraj wieczorem w jednym z klubów londyńskich interesujące przemówienie o reparacjach Lynton podkreślił, że moratorium celowi nie odpowiada, zwłaszcza, o ileby to miało być moratorium dwuletnie lub nawet dłuższe, albowiem długo już czekać nie można z definitywnym załatwieniem spłat. Lynton uważa, że załatwienie powinno nastąpić najpóźniej w ciągu roku. Niemiecki punkt widzenia co do skreślenia wszystkich długów Lynton nazwał nieekonomicznym. Gdyby nawet do tego doszło, to ktoś przecież zapłacić musi. Wielka Brytania napewno będzie musiała

płacić, albowiem, gdyby nawet skreślono reparacje i długi między sojusznicze, to pozostałyby długi wewnętrzne, które wyniosłyby w Wielkiej Brytanji 1 miliard 600 tysięcy funtów szterl. Suma ta została pożyczona od obywateli angielskich i dana naszym sojusznikom. Rząd musi płacić posiadaczom tych pożyczek procenty, dopóki pożyczki te nie zostaną spłacone z podatków angielskich. Niemcy, w razie skreślenia reparacji i długów międzysojuszniczych, pozostałyby z zadłużeniem wewnętrznym wysokości tylko 500 milj. funtów, czyli 8 funtów na głowę, natomiast Francja pozostałaby z zadłużeniem 2 miliardy 300 tys. czyli 56 funtów na głowę, a Wielka Brytania z zadłużeniem 6 miliardów 600 milj.

czyli 150 funtów na głowę, Ameryka z zadłużeniem 3 miliardy 200 tysięcy, czyli 27 funtów na głowę.

Chciałbym spotkać takiego ekonomistę niemieckiego, lub jakiegokolwiek kraju, któryby w tych warunkach starał się mnie przekonać, że Niemcy nie mogą nie płacić, — oświadczył Lynton. Jasnym jest, że Niemcy mogą płacić i że można ustalić system, dostosowany do okresu depresji gospodarczej. Moim zdaniem konieczne jest dojście do porozumienia już obecnie i rozpoczęcie rekonstrukcji jaknajprędzej, bo długo, ponownie czekać niepodobna. Byłoby bardzo pożądanym, aby system dwutychedziesięciu uległ zupełnemu przekreśleniu, albowiem usunęłoby to źródło irytacji.

Oczy całej Europy zwrócone w stronę Polski

WARSZAWA. — W związku z premierą czołowego dzwilkowca polskiego „Cham” wg. Elizy Orzeszkowej, zauważono

w stolicy silne podniecenie. Zarówno wytwórnia, jak i kino wyświetlające film zasypane są gratulacjami i pytaniami, do-

tyczącymi filmu. Do Warszawy przybyło wielu potentatów zagranicznych, celem nabycia filmu dla swoich krajów. Kasy o-

blężone. Kino wyświetlające film w stolicy zalicza „Chama” do swoich największych sukcesów.

„Cham” w Łodzi wyświetlany będzie już wkrótce w kinoteatrze „Casino”. 699-1

A. CHRISTIE

BŁĘKITNY KURJER

— I ja tak sobie myślę — pokażę Katarzynę. — Teraz niech pani to przeczyta.

Podala mu list, który wyjęła z wroczyściej koperty. Doktor przeczytał go i wydał okrzyk zdumienia.

— Niemożliwe — mruzczał — niemożliwe!

— Była ona główną aktorką-ruszką Courtlandów, czyli obryzmiego koncernu sztuczniego jedwabiu, który rozwinął się do wprost fantastycznych rozmiarów. Już przed 40 laty musiała ona mieć roczny dochód w wysokości 8 do 10 tysięcy funtów. O ile wiem, nigdy nie wydawała więcej, niż kilkadziesiąt. Przecież wie pan, jak bardzo by się oszczędzała. Odnosiłam zawsze wrażenie, że musi się ona liczyć z każdym groszem.

— I przez cały ten czas majątek wzrastał bez przerwy. Pani będzie bardzo bogatą kobietą, moje kochane dziecko!

— Tak jest, panie doktorze! — Moje najserdeczniejsze życzenia! — powiedział doktor

zabierając się do odejścia. — I niech pani nie myśli o tej przekletej zmiłce, połującej na spadek!

Ale panna Grey była bardzo wyrozumiała.

— Właściwie uważam jej sposób postępowania za zupełnie zrozumiały.

— Czasami poprostu nie mogę pani zrozumieć — potrząsnął doktor głową. — Zbyt wiele rzeczy uważa pani za zupełnie zrozumiałe.

Katarzyna Grey roześmiała się zamiast odpowiedzieć.

Przy obiedzie dr. Harrison opowiedział swojej żonie o wielkiej sensacji, która ją bardzo zdenerwowała.

— A więc pani Harfield była wielką bogaczką, a nikt nie mówił o tem najmniejszego pojęcia. Cieszę się, że zostawiła swój majątek pani Grey. Ta dziewczyna jest poprostu święta.

Doktor skrzywił się.

— Stosunki ze świętymi wyobrażam sobie naogół niezbyt

przyjemnie. Katarzyna jest zbyt ludzka, by mogła być świętą.

— Jest ona świętą, obdarzoną zmysłem humoru — odpowiedziała żona, — a pozatem mogę ci powiedzieć, jeśli tego nie zauważyłeś, że jest niezwykle przystojna.

Okazało się, że doktorowi rzeczywiście nie wpadło to w głowę.

— Mój Boże! Ma rzeczywiście bardzo ładne oczy.

— Och, wy mężczyźni! Jesteście naprawdę ślepi. Katarzyna byłaby poprostu pięknoscią, gdyby była ubrana.

— Przecież jest ubrana, nawet bardzo ładnie.

O godzinie 3-ej popołudniu małżonka doktora odwiedziła Katarzynę.

— Nie ma pani pojęcia, moja kochana, jak bardzo się cieszę! — powitała ją serdecznie. — I niewątpliwie cała wieś cieszy się będzie wraz ze mną. Ale proszę mi powiedzieć, jakie pani ma plany?

— Właściwie jeszcze o tem nie myślałam.

— Przecież chyba nie zostanie pani tutaj?

— Nie, mam zamiar podróżować. Tak mało dotychczas widziałam ze świata.

— W to wierzę. Przecież by

ła pani tutaj zamknięta przez dziesięć lat, nie mając bodaj ani jednego wolnego dnia.

— Szczerze mówiąc, pragnęłabym... jakby się tu wyrazić... coś przeżyć. Nietyle może oświadczyć, ile w każdym razie chciałabym znajdować się tam, gdzie się coś dzieje. Chociażbym się miała jedynie przyglądać. Tutaj w St. Mary Mead przecież nigdy nic się nie dzieje.

— Tutaj rzeczywiście panuje wieczny spokój — przytaknęła pani doktorowa.

— Najpierw muszę pojechać do Londynu — powiedziała Katarzyna. — Pomówię o tem z adwokatem. Potem prawdopodobnie wyjadę zagranicę. Przede wszystkim oczywiście... — Co takiego?

— ...muszę mieć jakąś przyzwyczajoną suknię i palto.

— Właśnie o tem przede wszystkim powiem ci, mojemu mężowi. Czy wie pani, Katarzyno, że mogłaby pani być poprostu piękną, gdyby pani sobie zadała trochę trudu?

— Piękności prawdopodobnie nie uda się pani ze mnie sfabrykować — zawołała Katarzyna, śmiejąc się. — Oczywiście cieszę się bardzo, że dostałam trochę naprawdę ładnych sukien. Ale właśnie zpostre-

gam, że przez cały czas mówię tylko o sobie.

— Musi to oczywiście być dla pani coś zupełnie nowego — zauważyła pani doktorowa.

Popołudniu pożegnała się Katarzyna ze starą panną Viner. Była ona o dwa lata starsza od pani Harfield i uważała to za triumf osobisty, że przeżyła swoją przyjaciółkę.

— Zawsze mówiłam pociechowej Jance, że jak się pije do obłędu szklaneczkę wina, to można łatwo dożyć do stu lat. Gdyby kochana Janka nie była absyntynką, żyłaby jeszcze dzisiaj.

Stara dama zatrzymała się i kiwnęła głową z tryumfem. Na głę wpadło jej coś na myśl.

— A więc dostanie pani teraz masę pieniędzy, moje dziecko! Niech pani tylko uważa, aby ktoś ich nie zagrabił. Za małą już pani chyba nie wyjdzie? He! lat właściwie pani sobie liczy?

— Trzydzieści trzy.

— To jeszcze nieźle. Trochę już pani jest przekwitła.

— Trudno w tem coś zmienić — odpowiedziała Katarzyna rozbawiona.

Z powodu zgonu

B. P.

HERMANA L. GRÜNSPANA

wyrazy głębokiego współczucia pozostałej Rodzinie składa

Rodzina Brzezińskich.

Przegląd Socjalistyczny

Ukazał się Nr. 2 „Przeglądu socjalistycznego”. Na bogatą treść numeru składają się następujące prace: Obniżka płac w czasie kryzysu. — Węgry dzisiejsze. — Podstawy konfliktu mandżurskiego (z mapką). — Plan pięcioletni: fakty i wrażenia. — Spór o Boy'a. — Teatr Schillera w Warszawie. — Jak pp. Kautsky i Irzykowski pojmują socjalizm. — Rozłam w niemieckiej Socjal-Demokracji. — Przewidywania sowieckie na rok 1932. — Ostatnie obniżki płac robotniczych. — Kryzys i nastroje polityczne we Francji. — Historia dla dzieci japońskich. — Listy do Redakcji. — Do czytelników.

Do nabycia u wszystkich sprzedawców gazet.

Odczyt

ŚWIATOWY KRYZYS GOSPODARCZY

Urządzony staraniem stowarzyszenia techników w dniu dzisiejszym odczyt dyrektora biura ekonomicznego Banku Polskiego, pośia na sejm Szawleskiego wywołał b. poważne zainteresowanie.

Jak się dowiadujemy, odczyt obecny o światowym kryzysie gospodarczym oparty jest na referacie, wygłoszonym na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych i sejm i rozszerzony przez szereg najaktualniejszych materiałów. Podkreślić należy, że prelegent jest jednym z najwybitniejszych w Polsce znawców międzynarodowych stosunków gospodarczych.

BACZNOŚĆ REZERWIŚCI!

Komenda Koła (Śródmieście) za wiadomiam, iż odprawa komendantów sekcji, drużyn i plutonów odbędzie się w piątek, dnia 15 stycznia 1932 roku o godzinie 19,30 w lokalu własnym przy ulicy Piłsudskiego 15 w Łodzi.

Hurtowy klient funduszu bezrobocia

Pomysłowe machinacje rzekomego przedsiębiorcy robót ziemnych Gozdalski naraził kałą chorych na ćwierć miliona zł. strat

Co pewien czas władze śledcze demaskują różnego rodzaju oszustów. Ostatnio ujawniony proceder, jest całkiem nowym trikiem oszukańskim dotychczas nieznanym nietylko w Łodzi, lecz nawet w całym kraju.

Twórcą jego jest 26-letni Saturnin Gozdalski (Nowaka 30). Gozdalski założył przy wspomnianej ulicy, w domu swych rodziców przedsiębiorstwo robót ziemnych i budowlanych.

Działalność wspomnianej firmy pozostawała w zupełnej sprzeczności z nazwą, albowiem Gozdalski miał zatrudniać robotników i przeprowadzać roboty wydawał jedynie zaświadczenia o pracy, kładąc pieczętkę firmową i swój podpis.

Na podstawie tych zaświadczeń, odnośne osoby rejestrowały się jako bezrobotni, poczem po przeprowadzeniu formalności otrzymywały zasiłki. Gozdalski był bardzo ostrożny i każdego ze zgłaszających się, ubezpieczał nietylko na wypadek bezrobocia, lecz również w Kasie Chorych. Dla pozorów wpłacał składki za ubezpieczenia a nawet uiścił część należności weksłami klientów.

Za wydanie zaświadczenia Gozdalski pobierał ryczałtem od zgłaszającego się od 89 do 100 złotych lub dzielił się z poszczególnymi osobami, każdorazowo pobieranym zasiłkiem, przy czem zatrzymywał dla siebie od 50 do 75 proc.

Chcąc zyskać zaufanie swych klientów sformował specjalny sztab naganiaczy. W mieszka-

niu swem, szumnie zwanem biurom przedsiębiorstwa robót budowlanych posadził biuralistę Zygmunta Draniewicza (Poranna nr. 9).

Gozdalski posunął się do tego stopnia w swych machinacjach, że

wystawiał zaświadczenia na fikcyjne nazwiska, podejmował zasiłki z funduszu bezrobocia, dla siebie,

dając odbierającym za niego pewne wynagrodzenie. Prowadził specjalne księgi i rejestry

osób, z którymi pozostawał w stosunkach, notował ściśle terminy, utrzymywał inkasentów, którzy ściągali należności.

Dla własnych celów Gozdalski czynił niezbędne „poprawki” w dokumentach, dowodach osobistych, książeczkach wojskowych, metrykach i t. p.

O ile to było potrzebne, przerabiał liczbę dzieci, jakie dany klient posiadał, by w ten sposób

zwiększyć zasiłki.

Przerabiał adresy, imiona, a nawet nazwiska zainteresowanych, o ile autentyczne nazwisko w danym dokumencie nie odpowiadało jego celom.

Ponieważ dopiero po 22 tygodniach nieprzerwanej pracy, robotnik nabywa uprawnienia do zasiłku, który otrzymuje w ciągu 13 tygodni, by więc nie było przerw, klienci Gozdalskiego ubezpieczeni byli jednocześnie na kilka nazwisk, w ten sposób że gdy kończył się okres zasiłkowy na jedno nazwisko, rozpoczynał się drugi na inne.

Przewidując ewentualne kontrole, „zatrudniał” stale u siebie kilku robotników, którzy sadzili w ogródku, myli, sprzątały, nosili mu obiady itd.

Niewiadomo jak długo prosperowałaby firma Gozdalskiego, gdyby nie zawiść zainteresowanych, którzy nie chcąc opłacać większego haraczu, poczęli wysyłać anonimowo do władz

Dostały się one do wydziału śledczego, który zainteresował się tą gałęzią „przemysłu” i w rezultacie aresztował aferzystę i jego pomocników.

Gozdalski przyznał się, i wyjaśnił, że głównymi jego pomocnikami byli Draniewicz, 26-letni Stanisław Górski (Pomorska 150), 20-letni Roman Stasiński (Bonifraterska 3).

Zarządzono niezwłocznie rewizję u wyżej wymienionych, które dały nadspodziewane wyniki. Znalaziono szereg dokumentów, świadczących, że akcję tę prowadzono na szeroką skalę.

Prócz aresztowania głównych pomocników aferzysty, zatrzymano ponad 30 osób, które korzystały z pomocy Gozdalskiego.

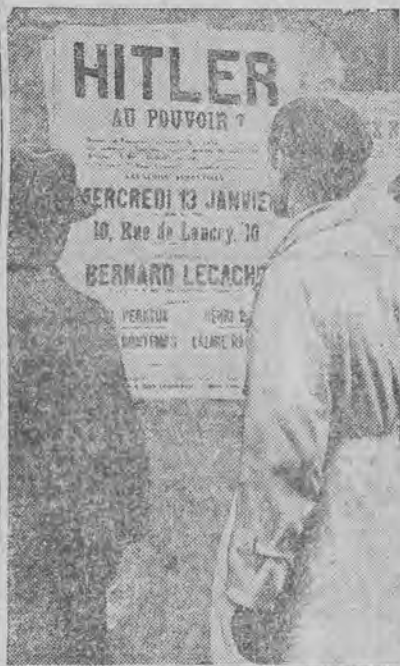
Afera obejmuje około 100 klientów Gozdalskiego, którzy rekrutują się nietylko ze sfer robotników, lecz również pracowników umysłowych, właścicieli zakładów handlowych, a nawet właścicieli domów.

Wszystkie te osoby są obecnie przez uchiwane.

Według prowizorycznych obliczeń fundusz bezrobocia poniósł na machinacjach Gozdalskiego ponad 160.000 złotych strat, ponadto straty, sięgające sumy około 100.000 złotych poniósł Kasa Chorych.

Władze śledcze aresztowały i osadziły w więzieniu do dyspozycji władz sądowych 26-letnie go Saturnina Gozdalskiego, Zygmunta Draniewicza, Romana Stasińskiego, i Stanisława Górskiego, jako głównych sprawców afery. Ponadto zatrzymano do czasu dochodzenia około 30 osób. (a)

Francuski plakat wyborczy



pod hasłem „Czy Hitler dojdzie do władzy?”

P. T. Publiczności!

POLECAMY

Bezkonkurencyjny repertuar Dźwiękowego Kina

„CAPITOL”

Serja najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które ukażą się wkrótce na naszym ekranie:

Światła wielkiego miasta

Arcytwór genialnego artysty, reżysera kompozytora Charlie CHAPLINA.

„X-27”

Reżyserji słynnego Sternberga z niezrównaną Marleną Dietrich

„Madame Szatan”

Gigantyczne arcydzieło Króla reżyserów Cecil B. de MILLE'A.

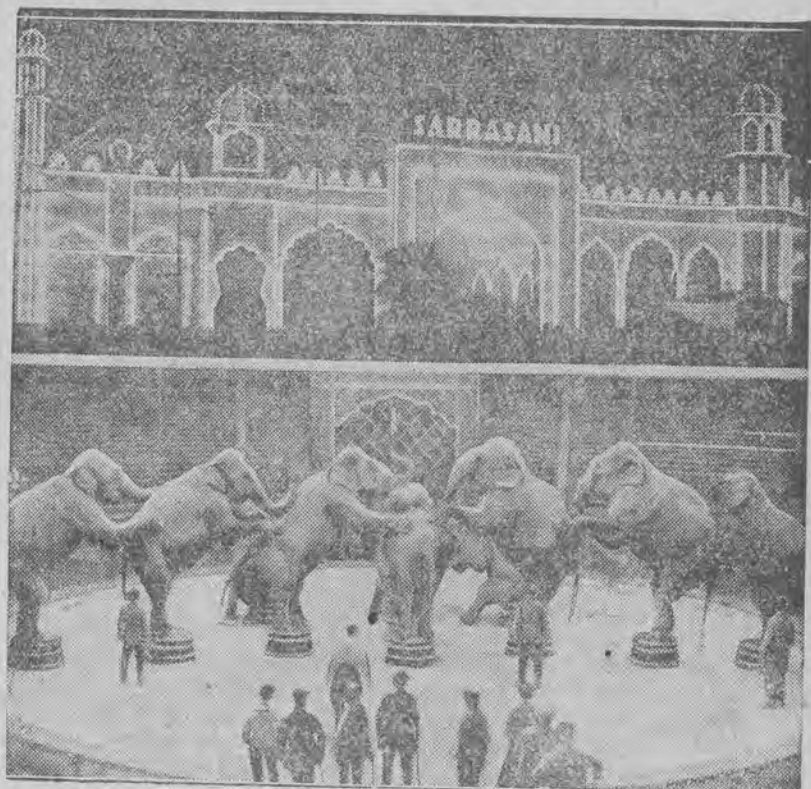
„KOCHANKA GENERALA”

(Rozstrzygająca noc)

Dramat erotyczny z życia trójkąta małżeńskiego. Odwieczny problem dociekań, DLACZEGO KOBIETA ZDRADZA

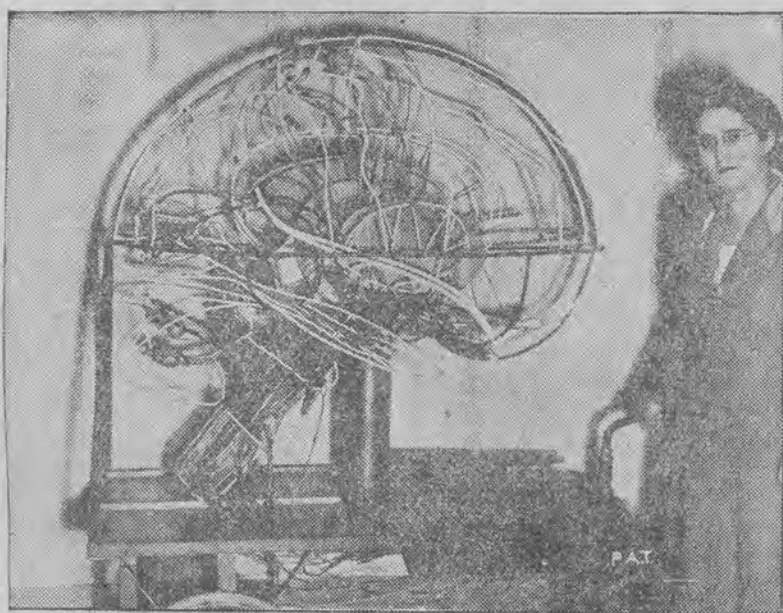
Dalszy ciąg repertuaru w jutrojszym numerze!

Grupa tresowanych słoń



które zginęły podczas pożaru cyrku Sarrasaniego, będącego na gościnnych występach w Brukseli.

Elektryczny mózg



Wiedeńska lekarka dr. Edyta Klemperer po mozolnej dwuletniej pracy skonstruowała model mózgu ludzkiego, przedstawiający plastycznie wszystkie najdrobniejsze nawet jego części. Wszystkie części tego mózgu zrobione są z cienkich

rurek świecących, o barwach stosowanych zazwyczaj w podręcznikach naukowych. Rurki te mogą być oświetlone albo wszystkie razem, albo każda z nich osobno. Model ten przeznaczony jest dla wyższych szkół medycznych.

Mistrzostwa atletyczne Łodzi

Mistrzostwa okręgowe w zapasach i podnoszeniu ciężarów, które odbędą się 13 i 14 lutego w sali klubu „Zjednoczone” zgrupują w tym roku większą ilość zawodników niż zazwyczaj, dzięki powstaniu nowych drużyn atletycznych. W rozrywkach o tytuły mistrzowskie wezmą udział następujące kluby z Łodzi i okręgu: Wima, Sokół, Makabi — Łódź, Makabi — Pabjanice, Siła, Unja, Bar Kochba, Politechniczny klub sportowy i Kruschen-der. Na sędziów mistrzostw zostali wyznaczeni pp. Maciejewski, Tume, Berger, Studziński, Pakuła, Pietrzewski i Kujpa.

Wkrótce ujrzycie

Jeanette Mac Donald

Victora Mac Laglen

w najnowszym filmie produkcji 1932 roku

Prywatne Pogotowie Lekarskie Zielona 6. Telefon:

12-3333

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuseryjno-ginekologiczna.

Polskie piłkarstwo w świetle cyfr

Wpływy kasowe klubów ligowych.—Zredukowany budżet PZPN.—Zmniejszyć nałożone ciężary podatkowe na kluby

Trudności finansowe z jakimi walczyły czołowe kluby piłkarskie i olbrzymie zadłużenie PZPN były bodajże najpoważniejszymi przyczynami pamiętnego rozłamu i powstania ligi.

W lidze dopatrywano się naprawy tych stosunków. Tymczasem rzeczywistość wskazuje nam zupełnie co innego. Zajrzyjmy do zestawień finansowych naszej najwyższej magistratury piłkarskiej, a przekonamy się co mówią nam suche napozór, a jakże bogate w swęj treści cyfry.

Podstawą dochodów PZPN były: składki członków — 7794 zł., dochód z dnia PZPN — 8826 zł., procent z zawodów o wejście do

ligi — 8633 zł. i dochód z meczów międzypaństwowych — 9150 zł.

Jeśli chodzi o mecze międzypaństwowe to tylko spotkania z Rumunją i Czechosłowacją dały nam zyski. Nadspodziewanym deficytem zakończyło się spotkanie z Jugosławiją no i rozumie się z Łotwą.

Pogorszenie się sytuacji finansowej klubów daje się zauważyć przy analizie ich dochodów, od których przecież płacą one podatki na rzecz PZPN. Tu przekonamy się, że wpływy kasowe klubów ligowych z roku na rok maleją, a koszty utrzymania drużyn, jeśli już nie zwiększają się, to w każdym razie pozostają te same co i w latach poprzednich. Procent docho-

dów brutto wpłaconych do kasy PZPN. wynosił w roku 1929 zł. 11,000, w roku 1930 — zł. 10,263, a w ostatnim roku 1931 już tylko zł. 8,904.

Dochody poszczególnych klubów ligowych rozpatrywane na zasadzie przypadającego PZPN-owi podatku brutto wykazują, że największy sukces kasowy odniósł w tym roku LKS. Na drugim miejscu pod względem wpływów figuruje Cracovia, mimo iż ubiegły sezon jej wyczynów był bardzo słaby. Wreszcie trzecie miejsce zajęła Legia, po raz pierwszy dystansując pod tym względem Polonię, mecze której dotychczas cieszyły się w stolicy największą popularnością.

Najmniejsze wpływy miał jak zwykle, Ruch i maruder ligi Lechia, które przeciętnie uzyskiwały z każdego meczu około 415 zł.

Jak widzimy, sytuacja finansowa klubów nie przedstawia się zbyt różowo. Tylko nieliczne wyjątki zamknęły ubiegły sezon dodatnim wynikiem finansowym, natomiast lwia część ich vegetowała względnie powiększała swe zobowiązania. Polski związek piłki nożnej bardzo poważnie liczy się z tem, iż w najbliższym sezonie wpływy kasowe będą jeszcze mniejsze. To też budżet swój wybitnie redukuje. Wśród przewidzianych wydatków widzimy pozycję 4,000 zł. na płacę dla trenera objazdowego i 3,380 na druk wydawnictw (pod ręcznik gry w piłkę nożną). Ogólna suma budżetu wynosi 30,000 zł. a więc o 6,000 mniej niż w roku ubiegłym.

Pogorszenie się ekonomicznych stosunków państwowych daje się stale coraz dotkliwiej odczuwać w życiu sportowem. W związku z tem wskazanem byłoby, ażeby nasza najwyższa magistratura piłkarska zdecydowała się przystąpić do niektórych opłat przypadających na kluby, które uginają się pod brzemieniem ciężarów, nałożonych za najlepszych czasów i z braku środków finansowych, zmuszone są ograniczać swoją działalność.

Rekord Nurmiego na 3 km.

spróbuje pobić Kusociński na zawodach w Belgji

Największy i najbogatszy klub w Belgji „Beerschot” organizuje w czerwcu wielkie zawody lekkoatletyczne międzynarodowe, na które ma zamiar również zaprosić naszego najlepszego biegacza, Kusocińskiego.

Belgowie uważają obecnie Kusocińskiego za największy ewenement bieźni lekkoatletycznych na zachodzie Europy i proponują przeprowadzenie próby

pobicia rekordu światowego na dystansie 3 kilometrów przez naszego asa, Kusocińskiego.

Bieg ten oprócz Kusocińskiego obsadzony będzie przez innych znakomitych średniostansowców, przyczem dotychczas nie ustalono jeszcze czy będzie to handicap, czy też scratch. Dotychczasowy rekord światowy należący do Nurmiego wynosi 8 m. 20,4.

Pierwszy mecz bokserów Ł.K.S.

Elita pięściarzy polskich zawita na łódzki ring

Nowoorganizowana sekcja pięściarska Ł.K.S. zapowiada pierwszy swój oficjalny występ na dzień 31 b. m. Ł.K.S. ma za miar rozpocząć swą działalność na terenie sportu bokserkiego wielkimi zawodami z udziałem kilku pięściarzy zamiejscowych

Ł.K.S. czyni starania w kierunku sprowadzenia do Łodzi śląskich bokserów, a mianowicie Garsteckiego, Wocki, Rudzkie-

go, Arskiego z Poznania, Mizerskiego z Warszawy i innych.

Przeciwko nim walczyć będą zawodnicy Ł.K.S. oraz innych klubów miejscowych. Mecz ten będzie jednocześnie pierwszym występem popularnego w Łodzi pięściarza Seweryniaka w barwach Ł.K.S. Zawody powyższe Ł.K.S. projektuje odbyć w sali filharmonji.

Delegaci sędziów piłkarskich na walne zebranie P.K.S.

Jak już donosiliśmy, walne zgromadzenie Polskiego kolegium sędziów odbędzie się w Warszawie w dniu 2 lutego.

Na zebranie to z ramienia łódzkiego O. K. S. piłki nożnej delegowani zostali pp. Hanke, Bira i Dowbor.

Dr. med.

Józef Lubicz
chirurg ortopeda

Południowa 9

przyjm: 3—4^{1/2}, telef. 183-17.

Mistrzowie łyżew startują w Czechosłowacji

Mistrzowska para Polski w jeździe sztucznej na lodzie Bilorówna i Kowalski zaproszeni zostali do Czechosłowacji na występ w Pradze w wielkich zawodach międzynarodowych, które odbędą się w ostatnim dniu bież. miesiąca. Oprócz tego para Bilorówna, Kowalski startować będą również i w Morawskiej Ostrawie.

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa

Dr. Reitler Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opieka nad dziećmi

Dr. med. J. Polakow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor,

godz. przyjm: 1—3 pp.

Dźwiękowy



Dziś premiera!

Rekordowego programu sensacyjnego.

Początek seansów o g. 4-ej pp. w sobotę i niedz. o g. 12-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Ulubieniec publiczności, nieustraszony bohater sensacji, niezwykły

TIM MC. COY

PRZYJACIEL INDIAN

w niezwykle sensacyjnym dramacie, pełnym wstrząsających momentów p. t.

Emocjonujące walki białych z indjanami. Błyskawiczne tempo.

Niezwykła odwaga i zręczność Tim Mc. Coy. Napięcie. Emocja.

Nad program: **Laurel i Hardy u dentysty**

Wspaniała komedia z udziałem najgłośniejszych komików współczesnych.

Donadto: **Dźwiękowe aktualności Metro-Goldwyn.**

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76

46 Kopernika. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16

Dziś i dni następnych!

Powrót do życia

to pean miłości i otchłani upadku królewskiej pary kochanków. **Janet Gaynor i Charles Farrella** w reżyserji **Racola Walsha**. Nadprogram: Romuald Gierasieński rozweseli wszystkich swym humorem i dowcipem w 2 aktowym arcywesołym skeczu mówionym jako „Rappoport w wojsku”

Początek seansów w dni powsz. o g. 4 p. p., w niedzielę i święta o g. 2 p. p., ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Ceny miejsc: I 1.25, II 90 gr., III 60 gr.

Następny program: „Z rozkazu księżniczki” w rolach głównych: **Liljana Harvey i Henry Garat**.

Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt **Uwaga: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta bezwzględnie nieważne**

Doniosłe zmiany w izbie

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi
Dolary St. Zjedn. sprzedaż 8,91 kupno 8,90

4 proc. pożyczka inwest. sprzedaż 84,50 kupno 84.—
4 proc. pożyczka premj. dol. sprzedaż 43,50 kupno 43,—
3 proc. pożyczka premj. budowlana sprzedaż 31,50 kupno 31,—
Bank Polski sprzedaż 105,— kupno 104,—
Tendencja utrzymana.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA
Dolary 8,91

CZEKI
Belgia 124,—
Holandia 358,45 358,15
Londyn 30,45 30,40
N. Jork — kabel 8,927
Paryż 34,99
Praga 26,41
Szwajcaria 173,95
Włochy 45,50
Berlin 211,45

AKCJE
Bank Polski 105,—
Sole potasowe 90,—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
4 proc. inwest. 84,50 85,25
4 proc. seryjna 92,50
6 proc. dolarowa 56,—
4 proc. dolarowa 43,— 43,25
7 proc. stabilizacyjna 54,50 55,— 54,50
8 proc. BGK 94,—
4 i pół proc. ziemskie zł. 41,50 41,—
4 i pół proc. listy zast. m. Warszawy 48,50

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JURK

Loco 6,70 styczeń 6,54 luty 6,57 marzec 6,63 kwiecień 6,71 maj 6,80 czerwiec 6,88 lipiec 6,98 sierpień 7,05 wrzesień 7,13 październik 7,21 listopad 7,27 grudzień 7,34

NOTOWANIA BAWELNY NOWY ORLEAN

Loco 6,51 styczeń 6,52 marzec 6,61 maj 6,78 lipiec 6,95 październik 7,13 grudzień 7,28.

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

Styczeń 5,09 luty 5,07 marzec 5,05 kwiecień 5,04 maj 5,05 czerwiec 5,07 listopad 5,17 grudzień 5,18 styczeń 5,18.

Egipska: loco 7,30 styczeń 6,84 marzec 6,95 maj 7,12 lipiec 7,30 październik 7,54 listopad 7,57 grudzień 7,66.

Upper: loco 6,07 styczeń 5,89 marzec 5,97 maj 6,05 lipiec 6,13 październik 6,25 listopad 6,28 grudzień 6,37.

NOTOWANIA BAWELNY BREMA

Loco 7,16 marzec 7,20 maj 7,33 lipiec 7,48 październik 7,69 grudzień 7,80.

NOTOWANIA BAWELNY ALEKSANDRJA

Sakellaridis: styczeń 12,36 marzec 12,75 maj 13,16 lipiec 13,48 listopad 13,10.

Ashmouni: luty 10,02, kwiecień 10,22 czerwiec 10,38 październik 10,81.

Jak już doniósł wczorajszy „Głos Poranny“, min. przem. i handlu złożył sejmowi wniosek ustawodawczy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o izbach przemysłowo-handlowych.

Przewiduje on następujące poważniejsze zmiany i uzupełnienia.

Art. 5 powyższego rozporządzenia, ustalający zakres działania izby, uzupełniony zostaje ustępem, na podstawie którego władze szkolne będą izbom udzielać niezbędnych informacji i danych statystycznych o stanie szkolnictwa zawodowego w okręgu izby, jak również informować o ważniejszych projektach z zakresu rozwoju i organizacji tegoż szkolnictwa i wydawanych w tej mierze zarządzeniach.

Według art. 6 — do orzekania w razie przekroczenia przepisów (o udzielaniu izbom informacji przez instytucje i osoby, trudniące się przemysłem i handlem), dotąd powołany był prezes izby. Według projektu orzekać w tej mierze będą władze administracyjne pierwszej instancji (t. j. starosta).

Dotychczasowe przepisy (art. 9) przewidywały, że radcowie izby powoływani są na 6 lat, co 3 lata zaś ustępuje połowa radców, wybory zatem odbywać się winny co trzy lata. Obecnie radcowie wybierani będą na lat pięć, przyczem kadencja całej izby trwa również 5 lat,

wybory zatem odbywają się w okresach pięcioletnich. W art. 16, który ustala, że w wyborach do izb mogą brać udział zrzeczenia, istniejące trzy lata przed terminem wyborów, projekt ustala, że przepis ten nie dotyczy Gdyni. Art. 22 rozporządzenia prezydenta Rzeczy-

pospolitej ustala, że prezes i wiceprezes izby byli wybierani na lat 3, według zaś projektu mają być wybierani na lat pięć z prawem ponownego wyboru. W tymże artykule, mówiącym o kompetencji prezesa, dodano ustęp, że „ponadto prezesowi może być przekazane statutem rozstrzygnięcie w imieniu izby pewnych kategorii spraw, uchwałą zaś plenarnego zebrania może być powierzona załatwienie spraw poszczególnych“.

Znacznie obostrzone mają być ewgory przeciwko opieszałym radcom.

Według art. 25 radca, który bez usprawiedliwienia opuścił trzy kolejne zebrania plenarne,

mógł być pozbawiony radcostwa jedynie uchwałą tego plenarnego zebrania. Obecnie opuszczenie kolejnych dwóch plenarnych, lub czterech komisyjnych zebrań rocznie ma wystarczać do utraty radcostwa z mo-
cy prawa, co zostaje jedynie stwierdzone przez prezydium.

Wreszcie projekt przewiduje, że plenarne posiedzenia izby odbywają się trzy razy do roku (a nie raz na kwartał, jak dotąd), że statut pensyjny pracowników izby ma być nie tylko uchwalony przez plenarne zebranie (jak dotąd), ale i zatwierdzony przez ministra przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem pracy i opieki społecznej, oraz, że preliminarz budżetowy ma być składany do

zatwierdzenia ministrowi handlu i przemysłu przed 15 października, a nie przed 15 września, jak było dotąd.

Ponadto do izb w Krakowie, Lwowie, Brodach, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu, do których mają być zastosowane nowe przepisy, zostają dołączone jeszcze izby w Katowicach i Bielsku. We wszystkich zaś izbach, działających w chwili wejścia w życie projektowanej ustawy, pierwsza pięcioletnia kadencja liczy się od dnia 1 stycznia 1930 r., okres zaś pełnienia czynności dotychczasowych prezesów i wiceprezesów przedłuża się zgodnie z wyżej przytoczonymi przepisami i terminami.

Z. K.

Walka o rynki zbytu

Prezes Klarner i dyr. instytutu eksportowego p. Turski w Łodzi

W dniu dzisiejszym przyjeżdżają do Łodzi dyrektor państwowego instytutu eksportowego p. Marjan Turski oraz prezes izby przemysłowo-handlowej w Warszawie były minister p. Czesław Klarner do związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, gdzie odbędą konferencje oraz wysłuchają dezyderatów przemysłu włókienniczego w Łodzi, dotyczących najbardziej palących kwestji. (ag)

Składy komisowe w Kanadzie

W ostatnich dniach bawili w Łodzi przedstawiciele szeregu firm importowych z Kanady, którzy odbyli wstępne pertraktacje z kilku większymi fabrykami łódzkimi w sprawie zorganizowania na szeroką skalę eksportu artykułów włókienniczych do Kanady.

Przedstawiciele firm kanadyjskich z Montrealu wysunęli propo-

zycję zorganizowania składów komisowych firm łódzkich, celem eksportu wyrobów bawełnianych, wełnianych i dzianych oraz materiałów przemysłu konfekcyjnego, w pierwszym zaś rzędzie materiałów jedwabnych i sztuczno-jedwabnych, służących dla produkcji krawatów oraz materiałów trykotażowych, używanych do wyrobu rękawiczek.

Wstępne pertraktacje wykazały możliwość umieszczenia znaczniejszych ilości tych artykułów na rynku kanadyjskim, gdyż kalkulacja

Podwyżka opłat przy cieniu towarów

Z dniem wczorajszym wprowadzone zostały podwyższone opłaty manipulacyjne pobierane przy przewożeniu towarów, podlegających cła.

Od towarów przywożonych do urzędu celnego pobierana będzie jednolita stawka w wysokości 20 proc. od sumy przypadającego cła, bez względu na to, czy zostały przywiezione koleją, aeroplanem, wodą, drogą kołową czy pocztą. Do tej pory przesyłki pocztowe przywożone aeroplanem oraz przesyłki nadzwyczajne kolejowe opłać cały stawkę podwójnej wysokości. Ulgowe stawki manipulacyjne zostały zasadniczo zachowane jedynie podniesiono do podwójnej wysokości ich dotychczasowe normy.

Zwyżka cen przędzy bawełnianej

Na skutek wprowadzenia cel na surowce włókiennicze oraz w związku ze zbliżającym się sezonem letnim na rynku włókienniczym w Łodzi, tendencja na przędze w dniach ostatnich wydatnie się zwiększyła, co spowodowało zwyżkę cen. Zapotrzebowanie na przędzę nie bacząc na tę zwyżkę, w dalszym ciągu stale wzrasta. (ag)

Nadzory i upadłości

Józefowi Futermanowi, przedsięwzięciu sprzedaży dywanów, firanek itp. (Piotrkowska 54) w kwietniu r. ub. udzielono odroczenia wyplat na 3 miesiące.

Po trzechmiesięcznym nadzorze Futerman złożył podanie o zarządzenie postępowania układowego, przedstawiając następujące warunki: zmniejszenie długu o 30 proc. z rozłożeniem spłaty na 4 równe raty bez kosztów i procentów w terminie łącznym nie dłuższym niż 2 lata i zabezpieczenie powyższego układu na współwłasności nieruchomości dłużnika.

We wrześniu r. ub. sąd zarządził czwarte postępowanie układowe.

28 grudnia zawarto układ. Sąd układowy zatwierdził i o ile nie zostanie zaskarżony, to uprawomocni się w dniu 8 lutego 1932 r.

W sprawie upadłości Abrama Dresnera i Abła Sznera, tkalnica mechaniczna i zarobkowna (Południowa 52), syndycey wystąpili do sądu z wnioskiem o zezwolenie im na wydzierżawienie tkalni, motywując to tem, że robotnicy Motyczczasz zatrudnieni w fabryce będą mieli możliwość nadal zarobkować, oraz, że masa upadłości w ten sposób uniknie również ewentualnych procesów ze strony robotników o nadgodziny, urlopy itp.

Sąd zezwolił syndykowi na wydzierżawienie maszyny tkalni upadłej firmy po uprzednim ogłoszeniu w pismach i na warunkach ustalonych po porozumieniu się syndyków tymczasowych z sędzią komisarzem.

W sprawie upadłości Kalmana Lipmana, fabryka pończoch (Południowa 78-80) sąd zezwolił syndykowi na uruchomienie pończoszarni sposobem zarobkowym.

Dr. med. REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie dżiatermją i elektroterapią
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 5-8 w
W niedziele od 9-1

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH, PROJEKTOW, CENNIKÓW itp.
SZKICE, RYSUNKI, RETUSZE
WYKONYWA WYTWÓRNIA KLISZ
"POLIGRAFJA"
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-68.

Cła prohibicyjne



John Bull (za swym murem celnym) Na pomoc! Na pomoc!

Dźwiękowe Kino
MIMOZA
 KILINSKIEGO 113

Dzisiaj i dni następnych
 Czołowe arcydz. produkcji francuskiej
„Nasza jest noc”
 Potężny dramat erotyczny na tle cudownych krajobrazów Italii.
 Upojne i melodyjne piosenki włoskie.
 Uczta artystyczna dla sportowców!
 Role główne: **Marie Bell, Jean Murat.**
 Nad program Dodatek dźwiękowy.
 Początek seansów: w dni powszednie o g. 4, w soboty, niedziele i święta o g. 2. Ostatni seans o godzinie 9.15.
 Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.
 Następnym programem: „Na Zachodzie bez zmian”. W roli głównej niezapomniany (Bulba) **Louis Wohlheim**

LOKAL

frontowy z oknami wystawowymi w najlepszym punkcie miasta, składający się z 6-ciu ubikacji, nadający się na każde przedsiębiorstwo jest do odstąpienia w całości lub częściowo, ewentualnie z zamianą na mniejszy.
 Wiadomość w f. A. M. Mintz, Przejazd 6.

Po 20 gr.
NAJLEPSZE CIASTKA
 poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
 PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

POWIELANIE TEKSTÓW

W DOWOLNYCH ILOŚCIACH, WYKONYWUJE ULEPSZONEMI METODAMI, SZYBKO I TANIO

BIURO „IRENIT”
 PIOTRKOWSKA 89 Tel. 223-88

Instytut Kosmetyki Lekarskiej i Gabinet Fizykalnej Terapii
„MIMAR” M. Markusowny p. fach. kierown. lek.
 ul. Narutowicza 9, I p. fr.
 Tel. 122-09. — Godz. przyj. 11—2 i 4—8. W niedz. i święta 11—2.

I. Dział — leczenie i usuwanie wad skóry, cery, włosów, brodawek i t. p. Masaże. Maski.
II. Dział — leczenie elektrycznością, światłem i ciepłem. (Galwanizacja, Farad. Elektroliza. Kaustyka, d'Arsonwal. Kwarc. Sol. i Vitalux. Diatermia. Parów. i t. d.)

Zabiegi w zakr. Fiz. Terap. wykonuje się z polecenia lekarzy Inst. oraz z ordynacji obcych lekarzy.
Doktor specj. przyjm. od 1—2.

Do akt. Nr. E. 14/31 r.

Ogłoszenie
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 6 zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że 29 stycznia 1932 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy „Linas Hacedek” i składających się z lampy kwarcowej oszacowanej na sumę zł. 1200.—
 Łódź, 11.1.32
 Komornik (-) Leon Wąsowski

Do akt. Nr. E. 7—32

Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 6 sam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dn. 3 lutego 1932 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Piłsudskiego 55 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Adama Kotlickiego i składających się z mebli, radioodbiornika 4-o lampowego i dywanu krajowego oszacowanych na sumę zł. 600.—
 Łódź, 11.1.1932 r.
 Komornik (-) Leon Wąsowski

PRZEDSTAWICIELA
 na woj. Łódzkie wraz z miastem Łodzią poszukuje fabryka wódek i likierów. Oferty pod: „WPL.216” do Tow. Rekl. Miedz. Jen. Repr. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

Dr. med. HELLER
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
 TELEFON 179-89
 Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiec w niedziele od 11—2 po południu
 Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.

Dr. med. L. NITECKI
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych
Nawrot 32 tel. 213-18
 przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w. w niedziele i święta od 9—12 w poł.
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. H. LUBICZ
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych
Cegielniana 7
 powrócił
 telefon 141-32
 Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8 w. W niedziele i święta od 9—11.
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Poradnia WENEROLOGICZNA
 Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
 TEL. 205-38
 czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11—1 i przyjmuję 2—3) kobieta—lekarz w niedzielę i święta od 9—3 pp, leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Porada 3 zł.

WOLKOWYSKI
 Cegielniana 4, tel. 216-90
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
leczenie diatermia i elektroterapią (lampą kwarcową)
 Przyjmuje od 9—2 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1.
 Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

MACA MASZYNOWA
 codziennie świeża
 Mąka macowa. Zacierki jajeczne.
SUCHARKI na wzór KARLSBADSKICH oraz wszelkie wyroby cukiernicze poleca znana
CUKIERNIA N. WEINBERGA
 Piotrkowska 38, tel. 143-82.
Ceny niższe.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIELKA gimnazjum przyjmie lekcje francuskiego. Wólczajska 78, m. 6, 14 — 17.

Różne

SPÓLNIKA(czkę) z kapitałem od 3 — 5.000 zł. z dobrem wynagrodzeniem za współpracę do rentownego przedsiębiorstwa poszukiwani. Oferty pod: „Pewna gwarancja i zysk” do administracji.

KONCESJA na handel win i wódek do wydzierżawienia poszukiwana. Oferty do „Głosu Porannego” sub „Zaraz”.

NOWE smokingi i fraki do wypożyczenia. Fr. Hesse, Łódź, Andrzejka 1. 4175—3

ZGUBIONO weksel na 50 złotych płatny 15.6 r. b. z wystawienia S. Nożycera, zlecenie S. Kozaka. Weksel powyższy unieważniam. D. Kutner, Traugutta 9. 4189—1

BRIDGE'A udziela pierwszorzędnego bridge'ista. Prędko, dobrze i tanio. Informacje: codziennie, prócz niedziel, od godz. 12 — 2. tel. 106-76. 4185—3

OSTRZEŻENIE. Ostrzegam niniejszem, aby żonie mojej, Almie Brust, z którą nie mieszkam, nie udzielano żadnych pożyczek pieniężnych i towarowych, za które w żadnym wypadku nie będę odpowiedzial. Rudolf Brust, Łódź, Wysoka 16. 4193

Kopno i sprzedaż.

DOMKI w mieście, w różnych okolicach od zł. 4.500 wwyż, wille oraz różne place we wszystkich kierunkach miasta położone poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

W RUCHLIWYCH punktach sklepy, dobrze zaprowadzone, różnego rodzaju, sklepy przy ul. Piotrkowskiej, począwszy od Pl. Wolności do Reymonta, poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

OKAZJA niebywała. Fabryka kopert i wyrobów papierowych, kompleks maszyn w dobrym stanie w pełnym ruchu do sprzedania tanio. Zgłośz. Biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01, 132-01.

SAMOCOHODY

i motocykle używane. Kupno i Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82. tel. 189-28. 449—15

MEBLE!
 modne i starożytne, dobre a tanie nabyć można tylko u **A. Wajcmana, ul. Sienkiewicza 23, tel. 191-00 m. prywatne przy sklepie.**
 Uwaga: Kupuję używane meble, dywany, maszyny do szycia i do pisania, futra i garderobę. 1219

Zamiejscowe

WILLE w Głownie, Żakowicach, w Podębju, Rogowie, Kałach, Adelmówku, Wiśniowej Górze, w Kolumnie poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

GOSPODARKI większe i mniejsze z zabudowaniami, z inwentarzem żywym i martwym poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

KOLONJA skarbowców, różne place o różnych rozmiarach, wille poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27, telef. 141-01, 132-01.

Posady

MODYSTKA pierwszorzędna, podreżna z praktyką zagraniczną poszukuje posady od zaraz. Tel. 185-22.

NIANIA do półrocznego dziecka poszukiwana. Wiadomość: Główna 47, m. 3, od 7 do 8 wiecz. 4191-3

Lokale

4-POKOJOWE komfortowe, słoneczne, nawprost parku Sienkiewicza, 4-pokojowe, ul. Nawrot, bardzo ładne, 4-pokojowe, ul. Piotrkowska przy Andrzeja poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

UL. PIOTRKOWSKA między Przejazdem a Nawrotem 3-POKOJOWE mieszkanie wszelkie wygody z telefonem natychmiast do oddania. Zgłośz. Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

2-POKOJOWE mieszkanie, wszelkie wygody, komorne kwartalne zł. 170.— tanio oddam, mieszkanie w nowych domach, komorne roczne od zł. 900.— do 1800.—, wszelki komfort poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

Z KLATKI schodowej we wszystkich kierunkach miasta pokoje, umeblowane, bez mebli, dla małżeństw 1 - 2 - 3 pokojowe mieszkanie na prawach sublokatora poleca biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

FABRYCZNE lokale, nadające się na lekkie wyroby, większe i mniejsze, lokale szedowe, z 2-stronnem światłem, poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

NA BIURO pokoje pojedyncze, przy ul. Piotrkowskiej, dwu, trzy- pokojowe z telefonem, poleca Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

ZAMIANY mieszkań większych na mniejsze i odwrotnie uskutecznia Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01.

POKÓJ z telefonem, centralne ogrzewanie, wszelkie wygody, front i piętro do wynajęcia. Radwańska 4, m. 4, tl. 181-92, w godz. 5 — 7.

1—2 POKOJE ładnie umeblowane natychmiast do wynajęcia. Zawadzka 39. m. 8, fr. I piętro, tel. 204-78.

PIĘKNY pokój umeblowany, wejście niekrepujące, łazienka, telefon, do wynajęcia od zaraz. Zachodnia 57 m. 4, front, 3 piętro, od 3 — 5.

POKÓJ, elegancko umeblowany, wszelkie wygody, telefon, z utrzymaniem lub bez, odnajmę spokojnej kulturalnej osobie. Żeromskiego 23, m. 11, telefon 152-97 w godzinach od 3 — 6.

POKÓJ ładny, 2-okienne dla osoby pojedynczej ew. na biuro do wynajęcia. Śródmiejska 25, m. 6, fr. II p.

POSZUKUJĘ lokalu z 2 — 3 pokojów na lekką, cichą fabrykację w pobliżu Placu Wolności. Oferty do „Głosu” sub „parter, I piętro”.

POKÓJ, balkonowy, słoneczny, oddam bezdzietnemu małżeństwu, ew. na biuro. Piotrkowska 182 m. 19 lewa of. I piętro tel. 150-41.

2 UMEBLOWANE pokoje z używalnością kuchni do wynajęcia zaraz. Majster, Gdańska 31-a, fr. 3 p.

POKÓJ z niekrepującym wejściem, ew. z utrzymaniem do wynajęcia Andrzeja 29, m. 19.

PILNE. 2 pokoje z kuchnią, z wygodami w starym ew. w nowym domu natychmiast do wprowadzenia się poszukiwane. Oferty do Głosu pod „Pilne natychmiast”.

ODNAJMĘ w centrum miasta tanio duży frontowy pokój z telefonem, ewent. 2 pokoje nadające się na biuro, lub na gabinet z poczekalnią dla lekarza, adwokata i lekarza - dentysty. Łask. oferty sub „Centrum” do ndmin. 4172—3

Zgubione dokumenty

SZAJA WOLF REGENSBERG zgubił matrykulę, wydaną przez szkołę „Darchaj Nojam”. 4192

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — z. c. — zagranicą — zł. 9.—
 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekste gr. redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 3 do 7 włącznie 60 m. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-jej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogl. tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej.